

## TEMAT NUMERU:



## Otwarcie hali sportowej

czytaj str. 7

## Strzelanina na Wesołowie

Udana akcja policji - szczegóły na str. 10

## „My też potrafimy segregować”

czytaj str. 10

## Podsumowanie rundy jesiennej 2003/2004

– obszerny wywiad z Mariuszem Lasotą trenerem seniorów LKS „Dunajec” Zakliczyn

czytaj str. 25

## Wasze Życzenia Świąteczne

Czas zacząć myśleć nad poprawą porządku i bezpieczeństwa w naszej gminie!



# (Nie)Bezpieczna gmina Zakliczyn



Dlaczego Gmina Zakliczyn nie miałaby być czysta i bezpieczna?

szczegóły na str. 22

**ZAKLICZYN.COM**

Magazyn Sieciowy  
Niezależnego  
Zakliczyńskiego Serwisu  
Internetowego



NUMER 5  
Grudzień 2003  
Cena 0 zł ☺

Nasz serwis w Internecie:  
[www.zakliczyn.com/magazyn](http://www.zakliczyn.com/magazyn)

Kontakt z redakcją:  
[redakcja@zakliczyn.com](mailto:redakcja@zakliczyn.com)

Redakcja  
**Grzegorz Witek**  
[zakliczyn@zakliczyn.com](mailto:zakliczyn@zakliczyn.com)  
**Andrzej Szczepański**  
[zakliczyn@tlen.pl](mailto:zakliczyn@tlen.pl)

Współpraca:  
xK.W. JPS, WB

Wszystkie wymienione produkty i nazwy są używane wyłącznie w celach identyfikacyjnych i mogą być zastrzeżonymi znakami towarowymi odpowiednich właścicieli. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do adiacji, doboru tytułów i skracania nadsyłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam.

(Na okładce: Hala sportowa przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie – fot. gw.)



**Staropolskim obyczajem,  
gdy w Wigilię gwiazda wstaje,  
Nowy Rok zaś cyfrę zmienia,  
wszyscy wszystkim ślą życzenia.  
Przy tej pięknej sposobności  
my życzymy Wam radości,  
aby wszystkim się darzyło,  
z roku na rok lepiej było.**

Redakcja Zakliczyn.com



## W NUMERZE:

⇒ <b>Życzenia Świąteczne</b>	<b>3</b>	⇒ <b>Galeria</b>	<b>21</b>
⇒ <b>Tradycje Bożego Narodzenia</b>	<b>4</b>	M.in. warsztaty poetyckie w Ratuszu oraz kolejny odcinek serii „(Nie)Bezpieczna Gmina Zakliczyn”.	
⇒ <b>Temat numeru</b>	<b>7</b>	⇒ <b>W Sieci</b>	<b>23</b>
Relacja z otwarcia hali sportowej przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie.		Polski Internet w statystyce.	
⇒ <b>Więści</b>	<b>11</b>	⇒ <b>Historia</b>	<b>24</b>
M.in. Strzelanina na Wesołowie. „My też potrafimy segregować”		Część druga prezentacji dawnych fotografii z terenu naszej gminy.	
⇒ <b>Rozmowy</b>	<b>17</b>	⇒ <b>Sport</b>	<b>25</b>
Wywiad z Krzysztofem Chmielowskim radnym gminnym z Zakliczyna i zarazem redaktorem naczelnym „Głosiciela”.		Podsumowanie rundy jesiennej sezonu piłkarskiego 2003/2004 LKS „Dunajec” Zakliczyn. Wywiad z Mariuszem Lasotą – trenerem drużyny seniorów.	
⇒ <b>Forum</b>	<b>19</b>	⇒ <b>Meta</b>	<b>27</b>
Listy nadesłane do redakcji		Ostrzeżenie przed nowym wirusem.	
⇒ <b>Biznes</b>	<b>20</b>		
Kapitał początkowy.			

Przesyłamy życzenia dla całej Rodziny Mazgajów  
w Gwoźdźcu i Zakliczynie  
Świąt wspaniałych, pogodnych, w zdrowiu, w kręgu rodziny  
i wszelkiej pomyślności wszystkim Wam życzymy.

Iza, Maciek Kuba Hajkiewiczowie z Wrocławia

\* \* \* \* \*

**Serdeczności...**

od L.

\* \* \* \* \*

**Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
życzy Zbyszek Dudek  
dla rodziny w Faliszewicach  
oraz dla wszystkich znajomych co mnie jeszcze pamiętają.**

\* \* \* \* \*

**Wszystkim moim Znajomym  
i Nieznajomym życzę wszystkiego, co najlepsze,  
najpiękniejsze i najradośniejsze!  
Niech ten rozgwieżdżony nadzieją  
Bożego Narodzenia czas przyniesie Wam to,  
czego najbardziej oczekujecie,  
a radość niech zawsze będzie Waszym domownikiem!  
Bądźmy dla siebie dobrzy nie tylko przy wigilijnym stole...**

Z serdecznością Lilla Latus

\* \* \* \* \*

**Zdrowych i pogodnych Świąt oraz Szczęśliwego  
Nowego Roku 2004 dla Waszej redakcji życzy krajan  
z gminy Zakliczyn /czasowo w usa/  
Józef Romuzga**

P.S. Życze udanego Sylwestra a w nadchodzącym roku dalszego zapalu  
do redagowania Waszego ciekawego serwisu. Tak trzymać!!!

\* \* \* \* \*

**Zdrowych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego  
Nowego Roku 2004 życzy Redakcji Zakliczyn  
Józef Komarewicz**

**Prezes Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich**

\* \* \* \* \*

**Serdeczne życzenia z okazji nadchodzących Świąt Bożego  
Narodzenia, szampanskiej zabawy Sylwestrowej, oraz wszelkiej  
pomyślności w nadchodzącym nowym roku 2004.  
Życzy Artur Kwasniak**

\* \* \* \* \*

**Niech nadchodzące święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele  
radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu  
i planów na nadchodzący Nowy Rok.**

**W tych wyjątkowych dniach chcemy życzyć całej redakcji  
zakliczyńskiego serwisu spełnienia marzeń obfitych łask od Bożej  
Dziecinicy oraz wiele zadowolenia i sukcesów w dalszej pracy**

**Pracownicy i uczniowie S.P. Stróże**

## Historia Kolęd

Nazwa "kolęda" pochodzi do łacińskiego słowa *calendae*, co oznacza "pierwszy dzień miesiąca". Z ową kolędą wiązał się zwyczaj składania sobie nawzajem darów i życzeń. Dlatego też na początku kolęda oznaczała pieśń noworoczną, w której zawarte były życzenia pomyślności i urodzaju na nowy rok. Chwaliła gospodarza i jego rodzinę oraz dziękowała za otrzymane dary. Takie kolędy śpiewane często pod oknami gospodarzy, kończące się prośbą o datek, znane były w różnych krajach słowiańskich, szczególnie na Ukrainie. Nie wiadomo dokładnie kiedy kolęda utożsamiona została z pieśnią bożonarodzeniową. Stało się to prawdopodobnie w wieku XIX. W okresie od średniowiecza do wieku XVI kolęda nie wyróżniała się spośród innych pieśni religijnych. Oparta była o wydarzenia opisane w Biblii, miała formę modlitwy, często wzorowana na hymnach kościelnych. Z kolęd XVI-wiecznych zachowała się do dziś "Anioł pasterzom mówił".

Przypuszcza się, że kolędy polskie powstawały najpierw w środowisku franciszkańskim. W XIII w. franciszkanie zapoczątkowali zwyczaj jasełkowego kołysania Dzieciątka kontynuowany również przez klaryski i karmelitanki. Przy szopce lub żłóbku wystawiano misteria bożonarodzeniowe i śpiewano. Często były to wzruszające kołysanki, pełne ciepła i wrażliwości. Ten gatunek kolęd rozwinął się szczególnie w wieku XVII. Właśnie z tego okresu pochodzą "Gdy śliczna Panna Syna kołysała" i "Lulajże Jezuniu".

Wiek XVII przyniósł kolędy o tematyce pasterskiej, wnoszące do swoich treści wiele szczegółów obyczajowych i realiów epoki. Powstały wtedy "Dzisiaj w Betlejem", "Przybieżeli do Betlejem pasterze" i "Bóg się rodzi".

Spotykamy kolędę kołysankę, kolędy adorujące, życzeniowe, winszujące, patriotyczne, obyczajowe, radosne... Również bogata forma muzyczna kolęd, chętnie dostosowywana do aktualnych trendów, wpływa na ich przetrwanie. Rozpoznajemy stąd kolędę śpiewaną w formie kołysanki w rytmach poloneza, mazurka, oberka, marsza, bluesa czy rocka.

Podobną bogatą różnorodność odnajdziemy również wśród autorów kolęd. Tworzyli je anonimowi pielgrzymi. Tłumaczono je z łaciny. Powstawały w klasztorach i na dworach, w środowisku żaków czy służby kościelnej. Jakkolwiek ogromna większość kolęd powstała w łonie Kościoła katolickiego, nie brak jednakże zbiorów kolęd luterzańskich, kalwińskich, czy nawet husyckich.

Kolędy są zjawiskiem kulturowym, zwłaszcza na naszej polskiej ziemi, gdzie liczba znanych, względnie opisanych kolęd sięga ponad pół tysiąca. Fryderyk Chopin pokłonił się niejako tym bożonarodzeniowym pieśniom, zawierając w swoim Scherzo h-moll frazy z kolędy "Lulajże Jezuniu".

## Historia Świąt Bożego Narodzenia

Trudno jest ustalić, od kiedy chrześcijanie świętowali tę Uroczystość. Najwcześniejsze informacje pochodzą z tzw. *Depositio Martyrum* datowanego na rok 354, a zredagowanego ok. 20 lat wcześniej (335-336). Można zatem przypuszczać, iż Kościół rzymski celebrował Uroczystość Bożego Narodzenia już wcześniej, być może ok. roku 313. Jest to uzasadnione, jeśli przyjmiemy, że święta te obchodzono jako dziękczynienie za zwycięstwo cesarza Konstantyna Wielkiego nad Maksencjuszem.

Inna hipoteza mówiąca o roku 300, a może 275 jest również możliwa do przyjęcia przy założeniu, że chrześcijanie, czcząc narodzenie Jezusa Chrystusa odpowiedzieli w ten sposób na ustanowienie przez cesarza Aureliana (270-275) święta państwowego *Natalis Solis Invicti* (narodzin boga Słońca) obchodzonego w dniu przesilenia zimowego tj. 25 grudnia.

Dla chrześcijan, nie znających dokładnej daty narodzin Zbawiciela, data ta miała znaczenie symboliczne. Chrystus - Światłość przychodząc na świat przezwyciężył ciemności grzechu, podobnie jak światło słońca coraz dłuższego dnia przezwycięża ciemności nocy. Inna tradycja opierająca się na apokryfach Nowego Testamentu mówi, że poczęcie Chrystusa dokonało się 25 marca, zatem święto Jego narodzin musi przypadać 25 grudnia.

Ojcowie Kościoła przemawiając w Uroczystość Bożego Narodzenia podkreślali fakt unieżenia się Syna Bożego po to, aby wyzwolić i wywyższyć człowieka. Św. Cezary z Arles (+543) uświadamiał więc swoich słuchaczy: "zstąpiła ku nam droga, po której możemy iść ku górze. Przyszedł sędzia, który ukarał śmiercią i obronił przed nią człowieka. Przyszedł lekarz, który usunął choroby, a chorym darował wieczyste zdrowie".

Właściwe przeżycie świąt Bożego Narodzenia wymagało jednak odpowiedniego przygotowania wszystkich chrześcijan. Przybiera ono różne formy w poszczególnych Kościołach lokalnych. W V w. w Kościele galijskim (dzisiejsza Francja) zachowuje się post trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy, piątki) już od 11 listopada. W Kościele rzymskim w V/VI w. zaczyna się praktykować Adwent. Obejmuje on cztery tygodnie lub cztery niedziele poprzedzające święta Bożego Narodzenia. Podobna praktyka przyjmuje się także w Kościele Wschodnim. Ojcowie Kościoła zatroskani o głębokie przeżycie Świąt wykorzystują ten czas, zachęcając do bardziej intensywnego życia religijnego, szczególnie do podjęcia praktyk pokutnych. Św. Maksym Wyznawca (+662) wołał: "przeto najpierw przez wiele dni uprzątajmy swe serca, porządkujmy sumienia, oczyszczajmy ducha, a nieskalanego Pana, który przychodzi, podejmijmy jaśniejący i bez zmyły... Bo każdy, kto tego dnia będzie zbrukany, da dowód obojętności wobec narodzin Chrystusa... Chociaż bowiem ciałem weźmie udział w uroczystości Pańskiej, duchem jednak będzie daleko od Zbawcy".

W ciągu kolejnych wieków tradycje narodowe ubogacały Uroczystość Bożego Narodzenia w wiele wspaniałych obrzędów i zwyczajów. W swojej istocie pozostały one jednak, podobnie jak wiele innych uroczystości, takimi jakimi stworzył je starożytny Kościół, niosąc światu przesłanie wyrażone przez św. Hieronima (+420): "Bóg stał się człowiekiem... Mieszkaniec i Stwórca niebios zamieszkał na ziemi, aby człowiek, mieszkaniec ziemi, mógł przenieść się do nieba".

(Opracowano na podstawie materiałów udostępnionych przez witrynę internetową [www.wigilia.pl](http://www.wigilia.pl))

# Tradycje Świąt Bożego Narodzenia

## Pasterka

**Pasterka - Msza św. o północy, w noc Bożego Narodzenia - stanowi zasadniczy moment wszystkich zwyczajów powiązanych z obchodami przyjścia Chrystusa na świat.**

Uroczystość Bożego Narodzenia nie była znana przed IV wiekiem. Przez pierwsze trzy wieki Kościół obchodził jedynie datę zmartwychwstania Chrystusa. Ewangelie nie zajmują się bliżej dokładnym ustaleniem dnia narodzin Chrystusa. Kościołowi antycznemu wystarczała sama znajomość faktu narodzin Zbawiciela i przebieg wszystkich wydarzeń związanych z osobą Jezusa Chrystusa.

Natomiast chrześcijanie pochodzący z kultury hellenistycznej przywiązywali duże znaczenie do daty narodzin. Dzień 25 grudnia, jako data liturgicznych obchodów święta narodzenia Chrystusa jest raczej symbolicznym ustaleniem kalendarzowym. Impulsem do powstania osobnego święta liturgicznego narodzenia było oświadczenie Soboru w Nicei (325), że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

Od V wieku źródła liturgiczne przekazują nam pierwszy formularz mszalny na Boże Narodzenie. Od połowy VI wieku Rzym zna już tradycję trzech Mszy św.: Pasterkę, Mszę o świcie i Mszę w dzień.

Dzisiejszy porządek czytań Liturgii Słowa nie odpowiada już tej dawnej interpretacji. Pasterka otwiera cykl liturgicznych obchodów związanych z tajemnicą Wcielenia, czyli przyjęcia przez Syna Bożego ludzkiej natury i przyjścia na świat.

## Żłóbek

**Szopka betlejemka, miejsce narodzin Chrystusa, wraz ze znajdującym się tam żłóbkiem, od samego początku była miejscem szczególnego pietyzmu i czci chrześcijan.**

Dokumentują to liczne przekazy z antyczności chrześcijańskiej. Z polecenia Heleny, matki cesarza Konstantyna, zbudowano nad grota w IV wieku Bazylikę Narodzin Chrystusa. W następnym wieku doznała ona znacznych uszkodzeń, ale już około 540 roku, z polecenia

cesarza Justyniana, została ona odrestaurowana i w swej zasadniczej konstrukcji przetrwała do dzisiaj. Została nawet oszczędzona w czasie niszczycielskiej inwazji perskiej w roku 614. Ocaliły bazylikę wymalowane na froncie postaci (trzech) mędrców ubranych w szaty perskie.



Rzym też chciał mieć swoją grota betlejemską. Od VI wieku czczono w Bazylice NMP Większej drewniany żłóbek w kaplicy specjalnie dedykowanej temu żłóbkowi. Wierzono, że jest on autentyczny i pochodzi z grotu betlejemskiej. Warto wspomnienia są również artystyczne prezentacje żłóbka spotykane już w IV i V wieku na licznych sarkofagach rzymskich. Jednakże rozpowszechnienie idei "odtworzenia" żłóbka betlejemskiego w kościołach parafialnych zawdzięczamy duszpasterskiej intuicji św. Franciszka (XIII w.). Św. Bonawentura opisując na zlecenie zakonu franciszkańskiego oficjalny żywot św. Franciszka z Asyżu podaje, że założyciel zakonu zbudował w pobliżu kościoła w Greccio w roku 1223 obszerną szopkę, w której znalazło się nawet miejsce dla osła i dla woła.

Szopkę, poza postaciami św. Rodziny, stopniowo zaczęli wypełniać pasterze, aniołowie, królowie, słudzy Heroda i jego dworzanie. Z czasem szopka coraz bardziej się "aktualizuje". Świętej Rodziny towarzyszą przy żłóbku charakterystyczni przedstawiciele danego narodu - np. mieszczanie, chłopci, rzemieślnicy, górale, aktualni przedstawiciele władzy cywilnej, wojsko, itd.

Pierwotnie szopki stawiano i budowano dla celów parafialnych. Przyjmuje się powszechnie, że szopki te zaczęły pojawiać się także w domach prywatnych dopiero od XVIII wieku pod wpływem reform austriackich Józefa II, który zakazał w swoim cesarstwie prezentowania bo-

-żonarodzeniowych przedstawień w budynkach kościelnych.

Polskie szopki są pochodzenia włoskiego, i to dzięki zasługom synów zakonnych św. Franciszka pojawiły się w naszym kraju. Jakkolwiek zachowane dokumenty historyczne prezentują nam wygląd polskich szopek dopiero z początków XIX wieku, znane są również relacje stwierdzające, że idea szopek sięga XVII wieku.

Wśród wielu tradycji polskich szopek, najbardziej znane są tzw. szopki krakowskie, cenione i znane już od XIX wieku. Od roku 1927 istnieje nawet tradycja konkursu na najpiękniejszy egzemplarz. Doroczna wystawa tych szopek (z przerwą w czasie okupacji niemieckiej oraz okresu stalinowskiego 1950-1954) odbywa się w pobliżu pomnika Adama Mickiewicza na Rynku Krakowskim.

## Jasełka

**Z drugim dniem świąt Bożego Narodzenia (od dnia św. Szczepana) rozpoczynał się okres "jasełek". Trwał on przez wieki do uroczystości Matki Bożej Gromnicznej (2.II), czyli do dnia ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej.**

Nazwa "jasełka" wskazuje na źródło tematyczne tychże przedstawień. Jasełka bowiem to żłób, czyli rodzaj drabinek, jeszcze dziś stosowanych, które służą do zadawania karmy bydłu i koniom. Stawia się je także w lasach, by podkarmiać zwierzynę łowną. W żłóbku został złożony Chrystus po swoim narodzeniu. Zatem "jasełka" prezentują udramatyzowane, teatralne sceny na temat przyjścia Chrystusa Pana na świat.

Początków jasełek poszukują historycy w duszpasterskiej intuicji św. Franciszka oraz w naturalnej predyspozycji ludu włoskiego, który kocha teatr, aktorstwo, śpiew i ożywioną gestykulacją mowę. Był to swoisty rodzaj nauki religijnej na temat Bożego Narodzenia. Początków tych przedstawień należy szukać nawet w XIII wieku

Powodzenie tej ludowej sztuki wyjaśnić można wieloma przyczynami. Posiadały one duży ładunek dramatyczności: narodziny Zbawiciela w bardzo ubogiej scenerii, elementy dekoracyjne (wół, osioł, siano, żłób, sceny

(Ciąg dalszy na następnej stronie->)

# Tradycje Świąt Bożego Narodzenia

(Ciąg dalszy z poprzedniej strony)

pasterskie, itd.), postać okrutnego Heroda, egzotyczni Królowie o nie-typowym kolorze skóry i kolorowym orszaku, rzeź niewinnych dzieci, śmierć z kosą, aniołowie z olbrzymimi skrzydłami, a także diabły, żydzi, mie-szczanie, rycerze itd. Ponadto, jasełka te na ogół odbywały się po zapadnię-ciu zmierzchu.

Początkowo miejscem widowisk był budynek kościelny, a dopiero później, gdy niektóre postaci teatralne, jak śmierć, pasterze, czy diabły, zachowy-wały się coraz swawolniej, przedsta-wienia jasełkowe prezentowano raczej w karczmach, szopach czy większych izbach.

Wówczas pierwotna, wyłącznie religij-na treść, została obudowana wieloma elementami wtórnymi, przeważnie ko-micznymi, stając się często "pobożną komedią".

Od XVIII w. naturalnych aktorów zaczęły zastępować kukielki, którym głosu udzielali ukryci kolędnicy, a z czasem aktorzy, którzy na sposób objazdowy odwiedzali różne dwory szlacheckie, czy nawet profesjonalnie zbudowane pomieszczenia teatralne.

## Kolędnicy - Zanikający obyczaj

**Popularny niegdyś bożonarodze-niowy zwyczaj - kolędowanie z gwiazdą, szopką czy turoniem należy dziś do rzadkości i spotykany jest głównie we wsiach, głównie południowej Polski.**

Obchody kolędnicze znane były w całej Europie, a ich początki sięgają średniowiecza. W Polsce pierwsze zapisy o nich sięgają XVI wieku, lecz zwyczaj ten prawdopodobnie prakty-kowano już wcześniej. Grupki kolędni-ków we wszystkich regionach Polski chodziły od drugiego dnia świąt Boże-go Narodzenia do święta Trzech Króli (6 stycznia), a niekiedy przez cały okres karnawału. Kolędnicy różnili się przebraniem, repertuarem odgrywa-nych scen i akcesoriami. Jedni pukali do drzwi prowadząc żywe zwierzęta, inni przychodzili z gwiazdą lub szopką, niektórzy z turoniem, konikiem, bocianem i kozą. Na scenie szopek odgrywano jasełka czyli przedstawienie o narodzeniu Chrystusa, kolędujący z gwiazdą śpiewali bożonarodzeniowe pieśni, a tzw. Herody odgrywały przedstawienie o Bożym Narodzeniu i królu Herodzie. Wizyty kolędników były wielką atrakcją dla mieszkańców wsi. Ci, którzy hojnie ich podjęli, byli wychwalani w rymowankach i piosenkach, jeśli jednak zapomnieli o datku, kolędnicy wyśmiewali ich skąpstwo, niegospodarność, a także... brzydotę ich córek.

**Na całym świecie z okazji radosnych świąt Bożego Narodzenia panuje niezwykle atmosfera, czy to w pokrytych śniegiem krajach Europy, czy pod palącym słońcem Afryki. Niektóre zwyczaje świąteczne, odmienne od naszych, przepojone są żywą wiarą i tradycją.**

## Węgry

Najbardziej uroczysta chwilą jest wieczerza wigilijna. Jada się tu zupeł-rybną, rybę smażoną, bejgły, czyli zawijaniec z makiem i orzechami, galarete z ryby, gołąbki. Obrus na stole posypywany jest soczewicą (synonim dobrobytu), a pod obrusem nie może zabraknąć siana. Na wsiach węgierskich do dziś panuje zwyczaj palenia pni drzew na podwórzu przez całą noc wigilijną. W pierwszy dzień świąt obowiązkowym daniem jest indyk nadziewany kasztanami i owocami.

## Francja

Małym dzieciom w domach katolickich mówi się, że sam "petit Jezus", tzn. mały Jezusek przynosi im podarunki i wkłada je w ich buciki, a na wsi w starodawne saboty. Dawniej zbierali się wszyscy wieczorem na śpiewaniu kolęd tzw. Noël. Dopiero po Pasterce rozpoczynano wigilijną wieczerze, na która składają się ostrygi, indyk nadziewany kasztanami, zimne potrawy z jaj oraz różne słodczye z niezastąpionym tortem w kształcie polana drzewnego. Nie ma tu także Wigilii i nie ma postu. Po Pasterce zaczyna się dla dorosłych wymyślna kolacja świąteczna (reveillon de Noël), gdzie ryby rzadko są podawane.

## Austria

Przygotowania do świąt trwają cztery adwentowe tygodnie. Wieszka się w domach wianki z jodły lub świerka, przystrojone fioletowymi wstążkami i czterema świeczkami. W Wigilie po południu, o godz. 17 w domach dzwoni dzwoneczek i oznajmia, że nastał czas kolacji i prezentów. Najczęściej je się karpia i inne ryby. O dwunastej dzwonią dzwony wszystkich kościołów, zapraszając wiernych na Pasterkę.

## Meksyk

W Meksyku zasiada się do Wigilii punktualnie o północy i jest to najbogatsza uczta w roku. Jest zupa rybną z knedlami z mięsa przypominającymi nasze kolduny, olbrzymi indyk upieczony wraz ze wspaniałym ogonem, imponujących rozmiarów ryba morska (również w całości), którą się zjada z ziemniakami w śmietanie. Wspaniały świerk jest ozdobą domu, pod którym musi być szopka z figurkami. Po wieczerzy dzieci z zawiązanymi oczami starają się rozbić

kijami wiszący u sufitu gliniany dzbanek pełen słodczy. W dalekim i gorącym Meksyku kolacja wigilijna zaczyna się o północy i jest najbogatszym posiłkiem w całym roku. Podstawowe potrawy wigilijne to tradycyjny indyk i bacalao - rozmoczony suszony dorsz, wymieszany z grzankami, oliwą, czerwoną i słodką papryką oraz oliwkami.

## Niemcy

Tradycyjnym daniem wigilijnego stołu jest pieczona gęś, zapijana piwem oraz specjalnie pieczony na te okazje placek wigilijny. Słynne są tu pierniki saskie, wszelkiego rodzaju wieńce czekoladowe i stolem, czyli strucla makowa, serowa i orzechowa. W każdym domu jest choinka. Powszechnie znana i śpiewana jest kolęda "Stille Nacht, heilige Nacht" ("Cicha noc, święta noc").

## Norwegia

Tu jak i w Szwecji oczekiwania świąt nabierają siły od dnia św. Lucji. W domach warzy się specjal świąteczny - piwo zwane julej. Właściwe święta mają swój początek już od 21 grudnia. Niegdyś od tej daty obowiązywał tzw. pokój Boży, do dziś pozostała tradycja niewykonywania w tym czasie poważniejszych prac. W Wigilie po nabożeństwie wszyscy zbierają się na tradycyjną kolację. Pierwszym daniem jest owsianka z jednym migdałem. Ten kto go odnajdzie, otrzymuje podarek. Ryby w Wigilię spożywa się głównie w zachodniej części kraju (bliskość morza), we wschodniej króluje zaś wieprzowina i baranina. Z ryb podawane są łososie, pstrągi, dorsze, homary oraz marynowane śledzie.

**Zaprezentowane na tych stronach materiały opracowano na podstawie informacji udostępnionych przez witrynę internetową [www.wigilia.pl](http://www.wigilia.pl)**



Otwarcie hali sportowej przy Zespole Szkół Zawodowych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie

# Po wielu problemach - hala sportowa już jest !!!



Kompleks budynków Zespołu Szkół Zawodowych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie. Po lewo wybudowany w 1998 roku budynek szkoły, a po prawej nowowbudowana hala sportowa.



W głębi hali zaproszeni goście, a na wybudowanych w ostatniej chwili trybunach (po lewo) uczniowie zakliczyńskiej szkoły.



Pierwszy z akordów przygotowanej na tą uroczystość specjalnej akademii

**3 grudnia 2003r w zakliczyńskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego odbyło się uroczyste otwarcie hali sportowej.**

Uczestniczyło w niej kilkudziesięciu zaproszonych gości wśród których byli m.in. przedstawiciele władz wojewódzkich (radni oraz członkowie zarządu), powiatowych (starosta Michał Wojtkiewicz) i gminnych z wójtem Kazimierzem Kormanem na czele. Na uroczystość przybyli także przedstawiciele kuratorium, posłowie i senatorowie ziemi tarnowskiej. Wśród zaproszonych gości byli także obecni jak i pracujący w poprzednich latach nauczyciele tej szkoły. Całość rozpoczęła część artystyczna, którą zapoczątkował pokaz sprawności fizycznej jak i umiejętności aktorskich uczniów.

W dalszej - już oficjalnej części - dyrektor ZSP mgr Jerzy Soska pokrótce przypomniał historię szkoły oraz budowy jej nowej siedziby i hali sportowej.

Potem dokonano uroczystego otwarcia i poświęcenia obiektu. W okolicznościowych przemówieniach kilku zaproszonych gości najczęściej przewijały się podziękowania dla dyrekcji szkoły i wszystkich dzięki którym powstał ten obiekt. Zgromadzeni uczniowie przez kilka minut klaszcząc wołali "Dziękujemy!!!, Dziękujemy!!!"

Na zakończenie uroczystości wszyscy goście zostali zaproszeni na krótkie spotkanie połączone z posiłkiem przygotowanym przez uczniów klas gastronomicznych.

Otwarta hala sportowa o powierzchni ponad 1240 m<sup>2</sup> ma 280 miejsc siedzących, a także nowoczesne zaplecze techniczno - funkcjonalne. Pierwszy projekt tej hali nie przewidywał trybun dla publiczności. Po wielu godzinach spędzonych na różnych spotkaniach z postulatami dyrekcji szkoły zgodzili się gospodarze powiatu tarnowskiego. Obiekt jest w pełni dostępny dla osób niepełnosprawnych.

Na kolejnych stronach naszego magazynu prezentujemy fotorelację z tego wydarzenia.

(tekst oraz wszystkie fot. G.W)



Pamiatkowa fotografia uczniów biorących udział w sportowej części akademii wraz dyrektorem szkoły mgr. Jerzym Soską.

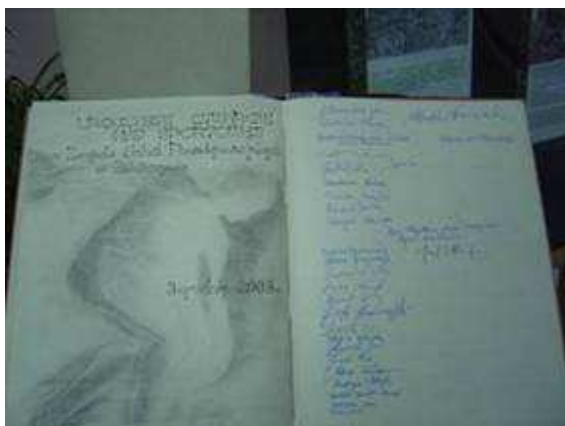
## „Kalos Kai Agatos” – 776 p.n.e. – 2003 r.



Wśród zaproszonych gości byli m.in. poseł Wiesław Woda oraz starosta tarnowski Michał Wojtkiewicz



Uczniowie na trybunach



Księga pamiątkowa z wpisami zaproszonych gości



Pokaz sprawności fizycznej uczniów ZSP w Zakliczynie



Zaproszeni goście



Fragment dekoracji na hali sportowej





## „Kalos Kai Agatos” – 776 p.n.e. – 2003 r.



W przygotowanej akademii nie zabrakło także występu „pseudokibiców”, którzy na swój „sposób” podziękowali za halę sportową



Swoje umiejętności zaprezentowały także szkolne cheerleaderki



Ostatnim elementem było zapalenie „znicza olimpijskiego”



Symboliczne przecięcie wstęgi przez zaproszonych gości. Na zdjęciach od lewej: radny powiatowy Adam Czaplak oraz Sylwester Gostek radny i zarazem członek zarządu powiatu tarnowskiego



Od lewej dyrektor szkoły mgr Jerzy Soska oraz wybrani przez starostę tarnowskiego uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie



Poświęcenia obiektu dokonał ks. prałat Józef Piszczyk proboszcz zakliczyńskiej parafii pod wezwaniem Św. Idziego Opata.



Po uroczystościach goście honorowi zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez uczniów zakliczyńskiej szkoły.



## SzOK w szkole

Przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie powstał właśnie Szkolny Ośrodek Kariery czyli tytułowy „SzOK”.

Szkoła, jako jedyna szkoła średnia w tarnowskim, obok siedmiu innych z naszego województwa otrzymała grant z Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej. „SzOK”-i są elementem programu „Pierwsza praca” który ma uchronić młode osoby kończące edukację przed bezrobociem.

Dotacja w kwocie 16 tysięcy złotych została przeznaczona na zakup czterech komputerów wraz z specjalistycznym oprogramowaniem oraz wydawnictw, które mają pomóc przyszłym absolwentom szkoły w wyborze dalszego kształcenia, a przez co odnaleźć się na coraz to bardziej wymagającym rynku pracy.



## Wystawa poświęcona patronowi ZSP

Na wprost głównego wejścia do budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie tuż obok miejsca pamięci poświęconego patronowi szkoły Józefowi Piłsudskiemu znajduje się okolicznościowa wystawa. Na zgromadzonych w tym miejscu kilkunastu antyramach prezentowane jest jego życie oraz działalność patriotyczno-polityczna.

Mottem wystawy są słowa: „Życie Jego, to dzieje Narodu, Jego męka, to męka milionów, Jego czyny, to Narodu Zmartwychwstanie i Narodu Potęgą. On był w Narodzie, a Naród w Nim.”.

Kustoszem wystawy jest Maria Soska. Konsultacji historycznej udzielił Bogdan Litwa, a całość ekspozycji przygotowali uczniowie z Koła Bibliotecznego. Wystawa została opracowana na podstawie zasobów Biblioteki Publicznej w Zakliczynie i archiwum Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie.



Na zdjęciu fragment okolicznościowej wystawy

## Ciągnik-kosiarka pozyskany od sponsora

Prezentowany na zdjęciu poniżej ciągnik – kosiarka został zakupiony i подарowany zakliczyńskiej szkole dzięki ofiarności Polonii ze Stanów Zjednoczonych oraz osobistych starań pani Haliny Furtek.

Będzie on miał wiele pracy gdyż teren szkoły liczy kilka hektarów użytków zielonych (boisko piłkarskie oraz bezpośrednie otoczenie szkoły)

W tym miejscu w imieniu szkoły pragniemy serdecznie podziękować darczyńcom.



## Nowy gabinet lekarski

Dzięki staraniom członków działającego przy Zespole Szkół Zawodowych w Zakliczynie Stowarzyszenia Edukacyjnego „Szansa” oraz przy wsparciu Komitetu Rodzicielskiego udało się stworzyć i wyposażyć prezentowany na zdjęciu poniżej gabinet lekarski.

Jego uroczystego otwarcia dokonano przy okazji oficjalnego uruchomienia nowowytbudowanej hali sportowej.



**Jak w filmie: policjanci strzelali do złodziei**

## Strzelanina na Wesołowie

**Sceny niczym z sensacyjnego filmu rozgrywały się w pierwszych dniach grudnia na terenie naszej gminy. Ich kulminacyjnym momentem był wieczór w okolicach „starego” mostu w Wesołowie. Tarnowscy policjanci urządzili zasadzkę na złodziei, którzy usiłowali wyłudzić okup w zamian za oddanie skradzionych przedmiotów. Jeden z przestępców został postrzelony.**

Jak przystało na dobry film cała historia zaczęła się kilka dni wcześniej. 25 listopada tego roku do budowanego właśnie domu w Zdoni dokonano włamania. Włamywacze wykorzystując nieobecność właścicieli wynieśli piec gazowy centralnego ogrzewania i kosiarkę spalinową. Ich zdobycz była warta około 8-9 tysięcy złotych. Sposób w jaki dokonano tego włamania jednoznacznie wskazuje, iż dom ten musiał być od jakiegoś czasu obserwowany.

Ale wracając do sedna sprawy. Na drugi dzień właściciele domu otrzymali anonimowy telefon: nieznany męski głos poinformował ich, że wie gdzie znajdują się skradzione przedmioty, ale w zamian za to byłby „wdzięczny” za uiszczenie kilkutyśięcznego „dowodu wdzięczności”. Właściciel domu zgodził się na zaproponowane warunki jednocześnie zawiadomił o całym zdarzeniu tarnowską policję.

Funkcjonariusze z wydziału do spraw zwalczania przestępczości zorganizowanej opracowali szczegółowy scenariusz całej akcji. Na miejsce przekazania okupu wybrano „stary most” w Wesołowie.

W umówionym terminie poszkodowany udał się tam w towarzystwie dwóch funkcjonariuszy policji - jeden zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami udawał jego szwagra i miał być świadkiem przekazania okupu. Drugi policjant będący członkiem brygady antyterrorystycznej ukryty był w samochodzie, którym przyjechali na spotkanie.

Jak się szybko okazało po okup przyszedł młody chłopak. Na pytanie gdzie są skradzione rzeczy odpowiedział że za wałem przeciwpowodziowym. Gdy po chwili przyniósł te prze-

-dmioty i odebrał umówioną kwotę pieniędzy, natychmiast został skuty i obezwładniony przez jednego z policjantów. Jednak w tym momencie jak to zwykle bywa w takich filmach z pobliskich krzaków wyskoczył jakiś mężczyzna uzbrojony w przedmiot przypominający łom i rzucił się z nim na funkcjonariusza celem odbicia zatrzymanego kompana. Policjant sięgnął po pistolet i wystrzelił, ale mężczyzna zaczął uciekać. W pościg za nim ruszył drugi z funkcjonariuszy, ukryty dotąd w samochodzie. Policjant strzelił i uciekający mężczyzna upadł na ziemię. Jak się później okazało kula z policyjnej broni utknęła w jego boku. Karetka zabrała rannego do szpitala, gdzie lekarze opatrzyli rany.

W akcji brali również udział policjanci z sekcji ruchu drogowego, którzy zatrzymali w pobliżu kolejnych dwóch mężczyzn mających ścisły związek z próbą wymuszenia okupu. Byli to 20- i 28-letni mieszkańcy okolic Zakliczyna.

Zatrzymany jako pierwszy nastolatek trafił do Policyjnej Izby Dziecka, natomiast postrzelony osobnik, którym okazał się 34-letni mieszkaniec sąsiedniej gminy przez kilka dni przebywał w szpitalu pod nadzorem policji, ale z niepotwierdzonych informacji wynika iż udało mu się go opuścić i jest nadal poszukiwany.

Mężczyzna jest dobrze znany policji jako wielokrotny, bezwzględny przestępca. Tarnowski sąd aresztował na trzy miesiące dwóch pozostałych zatrzymanych. Udało się udowodnić im udział w kilku włamaniach dokonywanych w ostatnim czasie w gminie Zakliczyn.

Policjanci przypuszczają, że tego typu praktyki zatrzymani mogli stosować już od jakiegoś czasu, dlatego też zwracają się z prośbą o kontakt wszystkich, którzy bezpośrednio zetknęli się z podobnymi działaniami przestępców w naszych okolicach.

Niestety życie okazało się o wiele trudniejsze niż amerykańskie filmy. W przeciwieństwie do ich bohaterów ta historia nie skończyła się dla przestępców happy endem.

(opr. g.w.)

**„My też potrafimy segregować”**



Działające przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie Stowarzyszenie Edukacyjne „Szansa” zostało laureatem trzeciej edycji Programu „Działaj Lokalnie”.

Program ten realizowany jest ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, a realizowany w Polsce przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Do Akademii napłynęło 560 aplikacji złożonych przez organizacje pozarządowe z całej Polski. Do wyboru najciekawszych projektów została powołana Komisja Grantowa, w skład której weszli przedstawiciele organizacji pozarządowych, środowiska biznesu, nauki oraz mediów. Komisja Grantowa trzeciej edycji Programu „Działaj Lokalnie” wybrała 187 projektów z następujących dziedzin: oświata i edukacja; sprawy społeczne oraz kultura.

Zakliczyński projekt, który nosi nazwę „My też potrafimy segregować” ma za swój główny cel podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców naszej gminy w zakresie segregacji śmieci. W trakcie jego realizacji zaplanowano wiele działań takich jak: konkursy, lekcje wychowawcze w szkołach, pogadanki na zebraniach wiejskich i w przedszkolach, zajęcia warsztatowe. Dla najbardziej aktywnych uczestników przewidziano atrakcyjne nagrody.

Koordynatorem projektu między szkołą, Urzędem Gminy i innymi instytucjami jest mgr Małgorzata Jaworska nauczycielka biologii w ZSP w Zakliczynie.

Szerzej o tym projekcie napiszemy w kolejnym styczniowym wydaniu naszego magazynu. (g.w.)

## Triduum dla młodzieży

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, to patronalne święto młodzieży – szczególnie żeńskiej.

Z tej okazji co roku organizowane jest triduum dla młodzieży męskiej i żeńskiej uczącej się w gimnazjum i szkołach ponadgimnazjalnych, studiującej i pracującej.

Tak też był i w tym roku. Triduum rozpoczęło się w sobotę, zakończyło się w poniedziałek – w sam dzień patronalny.

Konferencje ogłoszone do zgromadzonej młodzieży w tym roku oparte były o rady ewangeliczne: ubóstwo, czystość, posłuszeństwo – cnoty tak bliskie życiu Maryi.

(ks. Krzysztof Węgrzyn D.D.M. dekanatu Zakliczyn)

## Pożar w klasztorze

**W listopadzie w gminie Zakliczyn po raz kolejny zawyły strażackie syreny.**

Powodem alarmu był ogień który został zauważony na budynkach klasztoru ojców franciszkanów w Zakliczynie. Przybyłe na miejsce jednostki OSP w porę uporały się z ogniem. Obyło się bez większych strat, gdyż były to tylko strażackie ćwiczenia.

(g.w.)

## Wieczór wspomnień



W sali zakliczyńskiego Ratusza odbyło się kolejne spotkanie starszych mieszkańców naszej gminy. Głównym tematem tego wieczoru był okres okupacji na ziemi zakliczyńskiej. Wspominano pierwsze dni drugiej wojny światowej. Okupację niemiecką jak i pierwsze lata powojenne. W rozmowach przewijał się też temat Żydów z zakliczyńskiego getta. Oprócz rozmów przybyli na spotkanie zakliczyńscy seniorzy przynieśli ze sobą stare fotografie. Część z nich znajduje się na stronach „Historia” tego wydania naszego magazynu. (g.w)

## Nadzwyczajne Walne Zebranie Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie

**W dniu 10 grudnia w sali widowiskowej zakliczyńskiego Ratusza odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie.**

Głównym tematem zebrania było przedstawienie projektu zmian Statutu Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II dostosowujących go do wymogów organizacji pożytku publicznego, w związku z wejściem w życie Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W związku z wprowadzeniem do statutu nowych „zapisów antykorupcyjnych” dokonano zmiany w składzie Komisji Rewizyjnej. W wyniku tajnego głosowania nowymi członkami zostali p. Edward Ogonek oraz p. Leszek Kielbasa którzy dołączyli do będącej w poprzedniej komisji p. Marii Ogonek. (g.w.)



## Sprintem...

### Samorządowcy w Sejmie

Na początku grudnia przedstawiciele zakliczyńskiej władzy w sile 31 osób (radni i sołtysi) odbyli jednodniową wycieczkę do stolicy.

Uczestnicy zwiedzili Sejm, w którym to z Galerii przysłuchiwali się wypowiedziom obecnego ministra zdrowia. Przez godzinę z góry patrzyli na posłów. W czasie kilkugodzinnego pobytu zwiedzili pozostałe budynki sejmowe oraz senat.

Do Sejmu RP zaprosił samorządowców z Gminy Zakliczyn poseł Wiesław Woda. Doszło także do spotkania z posłem ziemi tarnowskiej Aleksandrem Gradem oraz posłem Jarosławem Kalinowskim.

W czasie drogi powrotnej zwiedzili także Grób k.s Popieuszki w dzielnicy Żoliborz. (g.w.)

### Kolejna stłuczka

Na zakliczyńskim skrzyżowaniu na początku grudnia miała miejsce kolejna kolizja drogowa. Jadący od strony Gromnika samochód osobowy wymusił pierwszeństwo na jadącym od strony mostu na Dunajcu samochodzie dostawczym.

Na szczęście groźnie wyglądająca kolizja obyła się bez ofiar, ale straty materialne będą sięgać kilku tysięcy złotych. (g.w)

## Sprintem...

### Ślisko!!!

O tym że pogorszyły się warunki na drogach nie trzeba nikogo przekonywać.

Choć z miesięcznym opóźnieniem nadeszła zima a wraz z nią przymrozki. O tym jak mogą być niebezpieczne przekonała się mieszkanka Wesołowa która w grudniowy poranek własnym samochodem podróżowała do pracy.

Chwila nieuwagi i przeceńnienia swoich możliwości skończyła się dla niej wizytą w przydrożnym rowie.

Na szczęście kierującej nic poważnego się nie stało niestety kierowany przez nią pojazd wymagał będzie dość poważnego remontu.

### Już wiedzą jak finansować

**Nowe rozwiązania w systemie samorządowych dochodów.**

Nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zwiększa udział samorządu w podatkach dochodowych. Zmniejsza się jednak kwoty przekazywanych samorządowi subwencji i dotacji.

Jak w nowej rzeczywistości będzie wyglądał budżet naszej gminy przekonamy się już za niedługo.

### Ile uzbierali w I filarze?

Dowie się o tym wkrótce około 160 tysięcy ubezpieczonych mieszkających w regionie tarnowskim, do których Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyśle informację o stanie konta w pierwszym filarze emerytalnym.

Informacje będą rozsyłane do końca marca przyszłego roku do osób urodzonych po 31 grudnia 1948 roku, za które pracodawca rozliczał składki emerytalne za 2002 rok

(g.w.)

## Krzysztof Penderecki skończył 70 lat



**Krzysztof Penderecki, jeden z najwybitniejszych kompozytorów współczesnych, skończył 70 lat. W tym roku obchodzi także 50-lecie pracy twórczej.**

Krzysztof Penderecki urodził się 23 listopada 1933 r. w Dębicy. Z dzieciństwa często wspomina niedzielne wyprawy w plener z dziadkiem, dyrektorem banku, malarzem-amatorem, który uczył go rysunku. Rodzice kompozytora postanowili, że będzie ćwiczył grę na fortepianie, ale wobec zdecydowanego buntu kupili synowi skrzypce, które na długie lata pozostały jego ulubionym instrumentem.

W średniej szkole muzycznej Krzysztof Penderecki uczył się dyrygentury i gry na skrzypcach. Nie myślał wówczas o komponowaniu. Decyzję taką podjął dopiero podczas studiów w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie pod kierunkiem Artura Malawskiego i Stanisława Wiechowicza.

Twórczość kompozytorską Penderecki zaczął od awangardy. Jego utwory szokowały zarówno brzmieniem, jak i wykorzystaniem nietypowych przedmiotów - piły, blachy, szkła i folii. Po latach w wielu wywiadach Krzysztof Penderecki powtarzał, że to "awangarda odeszła od muzyki, a ja pozostałem zawsze wierny muzyce".

W 1959 r. na II Ogólnopolskim Konkursie Młodych Kompozytorów Polskich zdobył pierwszą i dwie równorzędne drugie nagrody za "Strofy", "Psalmy Dawida" i "Emanacje". W tym samym roku po raz pierwszy wystąpił na festiwalu międzynarodowym - Warszawskiej Jesieni.

Za "Tren ofiarom Hiroszimy" kompozytor otrzymał w 1961 r. wyróżnienie UNESCO. Światowa kariera Krzysztofa Pendereckiego zaczęła się od "Pasji według św. Łukasza", napisanej dla uczczenia 700-lecia katedry w Muenster. Pierwsze wykonanie tego utworu odbyło się w marcu 1966 r.

Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu Penderecki zaczął wykładać w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie (obecnie Akademii Muzycznej), a w latach 1972-87 był rektorem tej uczelni. Wykładał kompozycję także w Essen i w Yale. W 1988 r. został gościnnym dyrygentem Norddeutscher Rundfunk Orchester w Hamburgu. W latach 1987-90 był dyrektorem artystycznym Filharmonii Krakowskiej.

Wśród kompozycji Pendereckiego, które zyskały największe uznanie, są m.in. opery "Diabły z Loudun", "Raj utracony", "Czarna maska" i "Ubu Król", "Te Deum", dedykowane papieżowi Janowi Pawłowi II, "Polskie Requiem", napisane dla uczczenia 40. rocznicy zakończenia II wojny światowej, monumentalne "Siedem bram Jerozolimy", skomponowane z okazji 3000-lecia Jerozolimy, raz "Credo".

W 2000 r. Krzysztof Penderecki otrzymał w Cannes nagrodę dla najlepszego współczesnego kompozytora. Jest doktorem honoris causa kilkunastu uczelni na całym świecie m.in. w Leuven, Bordeaux, Madrycie, Pittsburghu oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest honorowym obywatelem Dębicy i posiadaczem srebrnego Medalu Cracoviae Merenti, przyznawanego osobom szczególnie zasłużonym dla Krakowa.

O muzyce Penderecki mówi, że to dla niego "wędrowka, odkrywanie coraz nowych ścieżek w labiryncie, ucieczka w świat irracjonalny". Kiedy w 1993 r. kompozytor odbierał doktorat honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego mówił, że "odczuwa w sobie potrzebę zmienności". "Kusi mnie zarówno sacrum, jak i profanum, Bóg i diabeł, wzniosłość i jej przekraczanie" - powiedział wówczas.

Partytury Pendereckiego są niezwykle kolorowe - jak przyznaje, udoskonala kompozycję nie robiąc nowych szkiców, lecz nanosząc na stary innym kolorem flamastra kolejną wersję utworu. Twierdzi, że nigdy nie wprowadza zmian tylko dlatego, aby przypodobać się krytyce. "Chodzi mi przede wszystkim o to, aby być wiernym sobie" - mówi kompozytor.

Potrafi komponować w każdych warunkach: w podróży, w hotelu, w kawiarni, ale najchętniej robi to w domu w Krakowie lub w posiadłości w Lusławicach.

Jego życiową pasją jest tworzenie i pielęgnowanie parku w Lusławicach, gdzie zasadził już blisko 2 tys. gatunków drzew. Właśnie w Lusławicach z inicjatywy Krzysztofa Pendereckiego ma powstać Międzynarodowe Centrum Muzyki, Baletu i Sportu, które według ostatnich zapewnień samego artysty ma rozpocząć swą działalność w 2005 r.



Tak ma wyglądać Centrum w Lusławicach.

Największym marzeniem prof. Krzysztofa Pendereckiego jakim jest stworzenie tego Centrum poświęcimy jeden z kolejnych numerów naszego magazynu.

(opr. g.w. - na podstawie materiałów PAP i pracowni architektonicznej DDJM z Krakowa)

## Masakra lasu w Gwoźdźcu!



W jesiennej wycince padło kilkaset drzew. Nie wiem na ile jest to planowe działanie, wiem za to, że pod topór (a raczej piłę) poszły piękne i zdrowe kilkunasto- i kilkudziesięcioletnie drzewa. Buki, graby, sosny i dwumetrowe jodły. Zresztą popatrzcie sami. Kto jeszcze ma sumienie, tego ten obrazek ruszy. (tekst i fot. as)



### Wystawa w Ratuszu

## „Naszym Okiem”

**Zakliczyn, 5 grudnia 2003. W galerii "Poddasze" zakliczyńskiego Ratusza otwarto wystawę prac młodych oraz najmłodszych sprawnych i niepełnosprawnych, ale z pewnością utalentowanych twórców.**

Swoje prace prezentują dzieci z klasy integracyjnej Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego ze Złotej i Świetlicy Profilaktyczno-Terapeutycznej prowadzonej przez Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym "Bez Barier". Zobaczyć? Warto! (as)



(FOT: JPS)

## Sprintem...

### Wyższy VAT na sprzęt przeciwpożarowy

Od 1 stycznia 2004 r. zacznie obowiązywać 22% stawka VAT na sprzęt przeciwpożarowy i odzież ochronną ratowników Ochotniczej Straży Pożarnej. Do 31 grudnia 2003 r. stawka wynosiła 0%. Trudno komentować. Kiedyś wszystkim byli winni cykliści, masoneria lub komuna. Teraz pewnie trzeba pisać: Unia Europejska, choć to tylko nasz rząd szuka finansów na nowy pałac prezydencki. Szuka i znajduje. (a.s.)

### Tradycja na sprzedaż

Uniwersytet Ludowy im. W. Witosa w Wierzchosławicach przeszedł w ręce prywatne.

Obiekt, wybudowany pod koniec lat 40. jako młodzieżowy ośrodek kulturalno-oświatowy, został sprzedany za 550 tys. zł Mieczysławowi Świdierskiemu, znanemu przedsiębiorcy z terenu gminy Zakliczyn, który delaruje, że w przyszłości młodzież nadal będzie miała z placówki pożytek. Z informacji jakie udzielił on mediom wynika iż chciałby w tych obiektach utworzyć Centrum Międzynarodowej Wymiany Młodzieży.

Po sprzedaży tego obiektu wśród działaczy tarnowskiego ruchu ludowego zawrzało. Przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW Wici, ostatniego właściciela obiektu, twierdzi, że przyjęta oferta była najkorzystniejsza i że sprzedaż tego obiektu z racji jego fatalnego stanu technicznego była konieczna. Nie zgadzają się z tym jednak przedstawiciele PSL w Tarnowie. Swój sprzeciw wyraziły też władze samorządowe Gminy Wierzchosławice.

(g.w.)

## Sprintem...

### Bezrobocie w górę

Po ponad półrocznym okresie, gdy w powiecie tarnowskim zdecydowanie zmniejszała się liczba osób pozostających bez zatrudnienia, teraz ich – niestety – przybyło. Niepokojące jest to, że bezrobocie jest teraz wyższe niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Prawdopodobnie jest to efekt kończących się robót sezonowych.

Stopa bezrobocia w powiecie tarnowskim jest jednak i tak niższa niż w całej Polsce. W listopadzie osób bez pracy było w naszym regionie blisko 19,5 tysiąca.

### Ile za parkowanie w Tarnowie?

Ceny za parkowanie w Tarnowie - ustalone. Niedługo nie będzie więc darmowego pozostawiania samochodów na parkingach. Stanie się tak prawdopodobnie od stycznia. Od początku miesiąca nie trzeba kupować kart parkingowych. Miejscy radni – po wejściu w życie sejmowej ustawy o drogach publicznych - nie zdążyli bowiem ustalić nowych stawek opłat. Jednak szybko naprawili swój błąd i na nadzwyczajnej sesji przyjęli projekt przedstawiony przez Tarnowski Zarząd Dróg Miejskich.

Opłata za pierwsze 20 minut parkowania wynosi 60 groszy. Bez zmian pozostaje stawka za pozostawienie samochodu na godzinę – 1,50 zł. Natomiast za drugą godzinę trzeba będzie zapłacić 1zł 80 gr, a za trzecią już 2,10 zł, za czwartą natomiast tyle co za pierwszą. Warto dodać, że za parkowanie w obrębie Starego Miasta od przyszłego miesiąca trzeba będzie zapłacić 3 złote za pierwszą godzinę. To mniej niż dotąd, gdyż opłata wynosiła 5 złotych. Stawki uchwalone przez tarnowskich muszą jeszcze zostać opublikowane w Dzienniku Urzędowym wojewody małopolskiego. Zajmie to ponad dwa tygodnie, a więc formalnie opłaty za parkowanie zaczną obowiązywać od nowego roku. (opr. g.w.)

## Próbny sprawdzian dla szóstoklasistów

### „W górach”

11 grudnia 2003 roku szóstoklasiści ze szkół podstawowych w naszej gminie pisali próbny sprawdzian swoich umiejętności zdobytych w czasie dotychczasowej nauki.

W tym roku szóstoklasiści z województw małopolskiego, podkarpackiego i lubelskiego zajmowali się notatką dotyczącą pasma gubałowskiego oraz wierszem "Pozdrowienie" Kazimierza Przerwy-Tetmajera, które były tematem tego próbnego sprawdzianu kompetencji.

Próbny sprawdzian nie był obowiązkowy, jednakże wzorem lat ubiegłych Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie zachęcała wszystkich aby wzięli w niej udział.

Test obejmował 25 zadań zamkniętych (gdzie trzeba było zaznaczyć właściwą odpowiedź) oraz otwartych (wymagających opisu). Arkusz pytań - obejmujący takie dziedziny, jak literatura, matematyka, przyroda czy historia - zatytułowano "W górach"; wszystkie polecenia dotyczyły notatki o paśmie

gubałowskim oraz wiersza "Pozdrowienie" Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Na rozwiązanie zadań uczniowie mieli godzinę (dyslektycy - 90 minut). Większość zdających oceniła test jako bardzo łatwy. Szóstoklasiści ustalali m.in., kiedy zbudowano kolej na Gubałówkę, określali, jakiego zwrotu należy użyć kupując bilet na przejazd kolejką górską, szukali podmiotu mówiącego w wierszu oraz określali rodzaj środków stylistycznych, jakich użył poeta.

Zadania otwarte wymagały zredagowania ogłoszenia Klubu Szkolnego Koła "Wędrowiec", zachęcającego uczniów do wzięcia udziału w wycieczce na Gubałówkę, podania powodu, dla którego warto wziąć udział w wycieczce rowerowej oraz wykazania szkód, jakie wiatr halny może spowodować w górach. (opr.g.w.)

## Pięć nowych symboli w telewizji

Pięć symboli graficznych dla oznaczenia filmów i programów telewizyjnych według kategorii wiekowych zakłada projekt rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Obowiązek kwalifikowania programów pod względem wieku widzów nakłada na KRRiT projekt tzw. małej nowelizacji Ustawy o radiofonii i telewizji.

**CZERWONE KÓŁKO** - tym znakiem powinny być oznaczone audycje, w czasie trwania całej emisji, zakazane dla dzieci i młodzieży. Zgodnie z prawem, mogą być nadawane tylko między godz. 23 a 6. Znak powinien się znajdować w prawym górnym rogu ekranu i być dobrze widoczny;

**ZIELONE KÓŁKO** - rada chce nim oznaczyć programy bez ograniczeń wiekowych;

**NIEBIESKIE KÓŁKO Z UMIESZCZONĄ POŚRODKU SYMBOLU CYFRĄ 7** - audycje dla widzów od 7 lat;

**ŻÓLTE KÓŁKO Z CYFRĄ 13** - programy dla odbiorców od 13. roku życia

**POMARAŃCZOWE KÓŁKO Z CYFRĄ 15** - audycje dla widzów od 15 lat.

Projekt rozporządzenia mówi, że nadawcy, przekazując do prasy informacje o swoim programie telewizyjnym, mają obowiązek dołączyć symbole graficzne wskazujące na kwalifikacje audycji.

Obowiązek znakowania nie dotyczy dzienników informacyjnych oraz transmisji imprez dostępnych dla widzów bez ograniczeń wiekowych.

Od 2000 r. istnieje system znakowania opracowany przez sygnatariuszy Porozumienia "Przyjazne Media". Zakłada on stosowanie na ekranie oznaczeń filmów i audycji według trzech kategorii. Kółko na zielonym tle oznacza program przeznaczony dla wszystkich widzów, trójkąt na żółtym tle - program, który dzieci mogą oglądać tylko za zgodą rodziców, a kwadrat na czerwonym tle - program przeznaczony tylko dla dorosłych. Oznaczenia ukazują się na ekranie przez trzy minuty na początku programu i po każdej z reklam, nie rzadziej jednak niż co 20 minut.

Porozumienie Polskich Nadawców Telewizyjnych "Przyjazne Media" podpisali w lutym 1999 r. przedstawiciele TVP, TVN, TV4, Polsatu, TV Niepokalanów, Canal+, Polskiej Telewizji Kablowej i Wizji TV. Z inicjatywą stworzenia takiego porozumienia wystąpiła Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. (opr. g.w. na podstawie materiałów PAP)

## „Od trzynastego do trzynastego”



Tarnów, 10 grudnia 2003. Oddział Tarnowski Stowarzyszenia Autorów Polskich (SAP), Ośrodek Dokumentacji Czynu Niepodległościowego "Tarnina" Oddziału Tarnowskiego SAP i Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Tarnowie przygotował wystawę "Od trzynastego do trzynastego".

Wernisaż miał miejsce w Zespole Szkół Zawodowych nr2 w Tarnowie przy ul. Kochanowskiego 32, a udział w nim wzięli między innymi: poseł Karol Krasnodębski - legenda tarnowskiej "Solidarności", radni tarnowscy, księża, działacze podziemnych struktur "Solidarności" - między innymi: Kazimierz Kubisztal, Władysław Zawirski, Stanisław Gdowski, Alojzy Warchoń, Andrzej Kłosiński oraz Henryk Łabędź, przewodniczący Tarnowskiej Delegatury "Solidarności".

Ekspozycję otworzył Zbigniew Czekaj, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Tarnowie. Józef Komarewicz, prezes Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich przedstawił dzieje Ośrodka Dokumentacji Czynu Niepodległościowego "Tarnina" założonego przez działaczy podziemnych struktur "Solidarności": Zdzisława Jasiewicza, Zdzisława Sumarę i Leonarda Łąckiego.

- Pierwszym pismem w Tarnowie informującym szeroko o "Solidarności" był "Metalowiec Tarnowski" - powiedział Karol Krasnodębski - Była to umowa pomiędzy "Solidarnością" z Zakładów Mechanicznych a red. Józefem Komarewiczem. Takiej pełnej informacji o Solidarności nie można było znaleźć w innych ukazujących się wówczas w Tarnowie tytułach prasowych. Podczas wernisażu wystawy "OD TRZYNASTEGO DO TRZYNASTEGO" promowano książkę Zdzisława SUMARY pod takim samym tytułem jak wystawa - "OD TRZYNASTEGO DO TRZYNASTEGO".

Po Świętach Bożego Narodzenia zgromadzoną dokumentację fotograficzną będzie można zobaczyć między innymi w różnych tarnowskich kościołach.

- Największą wartością tej wystawy - powiedział Zdzisław Jasiewicz z Ośrodka Dokumentacji Czynu Niepodległościowego - "Tarnina" Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich - jest przede wszystkim młodzież do której organizatorzy ekspozycji kierują jej przesłanie.

(WB)

## Czy lekarze rodzinni będą podpisywać kontrakty ze szpitalami?

Po raz kolejny lekarze zmuszani są do udziału w pseudokonkursach. Coroczny konkurs ofert jest bowiem jedną wielką farsą w majestacie prawa. Wyobraźmy sobie fabrykę, która co roku wręcza pracownikom wypowiedzenia i likwiduje działalność na koniec roku, bo do końca grudnia nie wie czy będzie istnieć od 1 stycznia. Mało tego, nie wie ile otrzyma pieniędzy za swoje produkty i czy je w ogóle sprzeda. Czy w takich warunkach można cokolwiek planować? Kto przy zdrowych zmysłach zainwestuje w sprzęt, pracowników?

Dokumentacja konkursowa to kilkaset stron formularzy, ankiet i elektronicznych załączników, które powstają chyba tylko po to, aby Fundusz mógł każdemu wykazać jakieś drobne uchybienia formalne eliminując go z konkursu pod byle pretekstem. Po co zakłady służby zdrowia piszą w ofertach stawki za usługi skoro w ostatecznym rozrachunku to Fundusz narzuca ilość kontraktowanych usług i ich cenę. System kas chorych przepoczwarzył się w zbiurokratyzowane monstrum, które nie potrafi wyciągnąć żadnych sensownych wniosków z dotychczasowych potknięć i niewypałów reformy służby zdrowia. Podstawą jej działalności jest wciąż arogancja wobec świadczeniodawców i ubezpieczonych.

25 listopada br. w Oddziałach Narodowego Funduszu Zdrowia otwarto koperty z ofertami zgłoszonymi przez szpitale, przychodnie i pozostałych świad-

ceniodawców, gotowych do leczenia pacjentów w 2004 roku. W tym samym czasie w centrali NFZ zarząd i szefowie oddziałów debatowali, jak zapewnić dostęp ubezpieczonym do podstawowej opieki zdrowotnej, w sytuacji, gdy znaczna część lekarzy nie przystąpiła do konkursu ofert.

NFZ przewiduje, że problemy z zapewnieniem dostępu do lekarzy mogą pojawić się niemal w co czwartym powiecie; dyrektorzy oddziałów zapewnili jednak, że poradzą sobie z zakontraktowaniem usług podstawowej opieki zdrowotnej. Zorganizowanie podstawowej opieki zdrowotnej chcą przejąć szpitale powiatowe. Placówki te złożyły oferty nie tylko z zakresu lecznictwa zamkniętego, ale również ambulatoryjnego.

Fundusz nie zamierza unieważnić konkursu ofert. Kontrakty na podstawową opiekę zdrowotną będą najprawdopodo-

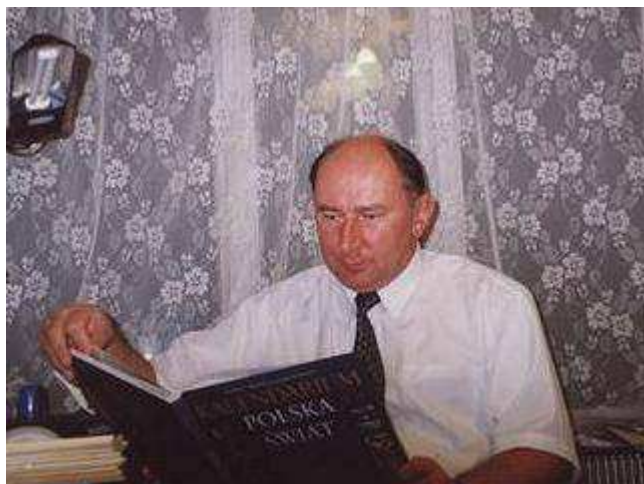
-bniej zawarte w drodze rokowań z tymi świadczeniodawcami, którzy przystąpili do konkursu. Co stanie się z praktykami lekarzy rodzinnych? Fundusz będzie proponować szpitalom, by zawarły z nimi "podkontrakty". Dzięki temu pacjenci nie musieliby dojeżdżać do szpitali, ani też zmieniać lekarza. Dyrektorzy oddziałów funduszu twierdzą, iż pacjenci mogą być spokojni.

Nie wiadomo jednak, czy lekarze rodzinni, którzy zbojkotowali konkurs ofert w nadziei, że fundusz zmieni warunki kontraktów, zgodzą się na takie rozwiązanie. Zaistniałą sytuację trudno nazwać innym słowem niż: skandal. Tak czy siak, na rozstrzygnięcia w sprawie jak będzie wyglądała służba w nowym roku musimy potrzebować do przysłowiowego "za pięć dżunasta".

(as)



**Z Krzysztofem Chmielowskim, zakliczyńskim radnym i redaktorem "Głosiciela" rozmawia Andrzej Szczepański**



**Andrzej Szczepański:** Jesteś osobą powszechnie znaną - od wielu lat redagując "Głosiciela" tworzysz zarazem kronikę gminy Zakliczyn, chciałbym abyś bliżej przedstawił swoją działalność, teraz również jako radnego, czytelnikom internetowego "zakliczyn.com".

**Krzysztof Chmielowski:** Na wstępie naszej rozmowy muszę powiedzieć Andrzej, iż postawiłeś mnie dziś w nieco trudniejszej sytuacji, bo w roli odpowiadającego. Zazwyczaj to ja z racji prowadzenia od 7 lat Gminnego Pisma "Głosiciel" zadaję pytania, ale... mamy przecież internetową gazetę Gminy Zakliczyn, która jak wiem skupiła już niemałą rzeszę czytelników. Sam czytałem wszystkie dotychczasowe wydania i uważam, że niezależny serwis jest naprawdę dobry i porusza wiele ciekawych tematów. Obie gazety mają swoich czytelników i dlatego sądzę, że ze sobą nie konkurują. Są i tacy, którzy czytają oba pisma. W przypadku Głosiciela z racji częściowego finansowania przez Radę Gminy musi on szerzej zajmować się sprawami Rady Gminy i poruszać informacje z działalności Urzędu Gminy. W naszym piśmie możecie pozwolić sobie na znaczne skróty wielu wydarzeń. Ja wiele z nich w Głosicielu opisuję znacznie szerzej. Poza tym powstała Społeczna Rada Programowa "Głosiciela" zatwierdzająca materiały do druku przed wydaniem każdego numeru. To spowodowało, że w ostatnim czasie znacznie bardziej staramy się dopracować każde wydanie "Głosiciela". W waszych kolejnych edycjach magazynu sieciowego także da się zauważyć coraz większą różnorodność tematów i ciekawych tekstów. Dlatego gratuluję i sądzę, że nasza współpraca nadal układać się będzie dobrze.

**A.S.:** Minął rok od ostatnich wyborów samorządowych. Co w Tym czasie udało się Tobie jako radnemu zrobić dla społeczności naszej gminy?

**K.Ch.:** W kampanii wyborczej mój program, był dosyć otwarty i czytelny dla mieszkańców. Prezentowałem go podczas spotkań i w całości drukowany był również na moich wyborczych ulotkach. Aby dać wiarę moim wyborcom będę chciał go w całości zrealizować. Po roku pracy w Radzie Gminy zauważyłem jednak, że walka o środki i zapisy zadań do planu inwestycji gminnych jest bardzo duża. Każdy radny chce jak najwięcej wyciągnąć na swoją wieś. Radni z poszczególnych wsi najbardziej są zadowoleni ze środków otrzymanych na drogownictwo, lecz są i tacy, którzy wobec wyborców postawili sobie wyższe cele chociażby nowe zadania inwestycyjne na swoim terenie. W kampanii wyborczej m.in. obiecywałem nawierzchnię kilku ulic: Kościuszki, Kopernika i Spółdzielczej. W październiku na tej pierwszej prace zostały już zakończone. Obecnie z Wójtem Gminy prowadzę rozmowy w sprawie zamontowania na tej ulicy kilku lamp oświetleniowych. Myślę, że w 2004 roku uda się wykonać kolejny odcinek ulicy

Kopernika, natomiast na rok 2005 ulica Spółdzielcza została zapisana do Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. W okresie minionego roku zabiegałem również o wykonanie odwodnienia ulicy Wyspiańskiego, odwodnienie ulicy Grabina, dokończenie budowy chodników w południowej części Rynku i ostatnio poparłem budowę sali gimnastycznej w Zakliczynie i w Paleśnicy. W celu przekonania pozostałych radnych gminnych w sprawie budowy ronda w Zakliczynie musiałem przeprowadzić z nimi kilka rozmów w celu uzyskania poparcia tej inwestycji. Jako radny w kilkunastu głosowaniach wspierałem także wiele przedsięwzięć na terenie gminy. Z powodu, iż poprzednia rada z racji małej ilości uczniów zlikwidowała Szkołę Podstawową w Wesołowie, (która zresztą do dzisiaj stoi w niezłym stanie) sprzeciwiałem się budowie nowego kosztownego tzw. budynku wielofunkcyjnego w Wesołowie. Wraz z drugim zakliczyńskim radnym Ryszardem Okońskim braliśmy czynny udział w posiedzeniach Rady Sołeckiej, gdzie wspólnie planowaliśmy zadania i prace na terenie Zakliczyna.

**A.S.:** W swoim programie wyborczym na pierwszym miejscu stawiasz na infrastrukturę oraz porządek w gminie i Zakliczynie? Minął rok i miejsca, które straszyły nadal straszą...

**K.Ch.:** Nie do końca bym się z tym zgodził, gdyż w mojej ocenie Gmina Zakliczyn dosyć wyraźnie postawiła na poprawę infrastruktury, a sam Zakliczyn z roku na rok poprawia swój wygląd. Wspomnę tutaj chociażby wykonanie w 2003 roku ponad 7 km dróg gminnych, kolejnego etapu magistrali wodociągowej, która dzisiaj dobiegła już do Olszyn, nowych chodników w rynku i wielu inwestycjach prywatnych osób i przedsiębiorców, którzy w przeciągu ostatniego roku dokonali odnowienia elewacji swoich budynków. Dzięki tym zabiegom wyraźnie poprawił się wizualny wygląd Rynku. Cieszy mnie również fakt, że po kilkumiesięcznych negocjacjach z konserwatorem zabytków jest zgoda na rozbiórkę budynku przy ulicy Piłsudskiego, który już nie będzie straszył, a przede wszystkim nie będzie zagrażał bezpieczeństwu przechodniów.

Jeśli chodzi o porządek w centrum Zakliczyna to wydaje mi się, że pracownicy Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji od kilku lat dobrze spełniają swoją rolę i w centrum jest czysto. Nie zaprzeczam jednak, że w sprawie porządku na terenie gminy jest jeszcze dużo do zrobienia. W najbliższym czasie Rada Gminy musi przeznaczyć środki na naprawę wyrw w płycie rynku i naprawy chodników ulic prowadzących do centrum gminy, czyli do rynku. Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach pozytywnie rozpatrzone zostaną złożone przez gminę wnioski do programu Sapard oraz wspomnianego wcześniej Programu Operacyjnego Rozwoju Województwa Małopolskiego. Jeśli większość z nich zostanie załatwiona pozytywnie wówczas na terenie gminy i samego Zakliczyna będzie możliwość wykonania wielu kosztownych inwestycji.

**A.S.:** Kilka tygodni temu w Gazecie Krakowskiej mogliśmy przeczytać o "promenadzie nad Dunajec". Z racji, że jest to w części Twój pomysł chciałbym, abyś przybliżył ten temat naszym czytelnikom. Chyba, że jest to kolejny "ogórkowy" pomysł redaktora z Gazety Krakowskiej?

**K.Ch.:** Muszę powiedzieć, że jednym z moich zadań, jakie postawiłem sobie w czasie kampanii wyborczej była myśl budowy chodnika od skrzyżowania do Dunajca. Główny cel to poprawa wizerunkujazdu do Zakliczyna oraz poprawa bezpieczeństwa dzieci, przechodniów, a w szczególności turystów w czasie wakacji. Kilka dni temu podczas rozmowy z właścicielem nowego Centrum Handlu i Usług, Panem Zdzisławem Jaroszem dowiedziałem się, iż przedsiębiorcy także sprawa chodników na sercu leży i nawet byłby w stanie finansowo wesprzeć tę inicjatywę. Wtedy to narodził się pomysł deptaka i promenady, gdzie na całej długości odcinka wykonany zostałaby co najmniej

-----Ciąg dalszy na kolejnej stronie-----

*Ciąg dalszy z poprzedniej strony*

1.5 metrowy chodnik, co kilkanaście metrów zamontowano by parkowe ławeczki no i oczywiście ładne stylowe lampy. Tak zrobiony chodnik na pewno poprawiłby estetykę wjazdu do Zakliczyna. Przedsiębiorca sam jednak temu nie podoła dlatego w najbliższym czasie odbędą się wspólne rozmowy z Wójtem Gminy w celu współfinansowania tej moim zdaniem wartościowej inicjatywy. Wszystko rozstrzygnie się więc po rozmowach z wójtem i po sesji budżetowej Rady Gminy. Jeśli ze strony gminy pojawi się część środków to pan Jarosz jest w stanie wykonać inwestycję jeszcze przed sezonem letnim w 2004 roku.

**A.S.:** Kolejnym punktem Twojego programu było przywrócenie dawnej świetności "Zielonej Świetlicy". Wszyscy wiemy że większość okolicznych mieszkańców jest zadowolona z faktu iż na "zielonce" nie odbywają się żadne imprezy. Czy aby nie będzie protestów?

**K.Ch.:** Z racji, że od dłuższego czasu dochodziły do mnie głosy od mieszkańców o opuszczonej "Zielonej świetlicy", będąc jeszcze w Gminnej Komisji Ładu Porządku i Spraw Socjalnych wnosiłem pod dyskusję sprawę konkretnego przypisania świetlicy jakiejś instytucji. Długo trwały dyskusje a ówczesny Zarząd Gminy nie mógł zdecydować się, komu tzw. "zielonkę" przypisać. Kiedy niemal przekazano ją pod działalność oświatową i na cele statutowe Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, wówczas na jednym z zebrań wiejskich rozległy się głosy sprzeciwu i znaczna większość mieszkańców uznała, że obiekt ten powinien zostać przypisany Regionalnemu Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego i służyć imprezom kulturalnym. Miałem podobne zdanie jak mieszkańcy, gdyż pamiętam świetność tego obiektu. Sam zresztą niegdyś montowałem tam sprzęt nagłaśniający podczas imprez kulturalnych i uroczystości państwowych. W latach 80- tych robiłem tam dyskoteki. Dlatego ten obiekt leży mi na sercu i chciałbym, aby "Zielona Świetlica" jeszcze kiedyś tętniła życiem. Dziś jednak z racji, że obiekt przez kilka lat nie był przypisany żadnej instytucji w dużym stopniu został zdewastowany. Okres remontu nie będzie więc krótki, bo i środki są niewielkie. Po przekazaniu jej RCTiDK, w tym roku z budżetu Centrum zainwestowano w nią 10 tysięcy złotych. Uzupełniono brakujące ogrodzenie a także wykonano nową bramę. W 2004 r. przewidziana jest dalsza naprawa ogrodzenia i remont muszli koncertowej. W końcowym etapie prac przewidywane jest urządzenie bezpiecznego placu zabaw dla dzieci, łącznie z zakupieniem i zamontowaniem atestowanych elementów. Jeśli chodzi Andrzeju o drugą część pytania, to nie obawiam się protestów mieszkańców osiedla. Dziś żyjemy w nieco innych czasach, gdzie dyskoteki i zabawy na wolnym powietrzu nie mają tylu zwolenników co w latach 80-tych. Wtedy rzeczywiście było tam wiele, zazwyczaj głośniejszych imprez. Jeśli w przyszłości ktoś w Zielonej świetlicy chciałby coś zorganizować, musiałby to zrobić na wysokim poziomie, a wtedy i mieszkańcy z miłą chęcią w takich imprezach będą brali udział.

**A.S.:** W letnim numerze "Głosiciela" zajmowałeś się sprawą nieprzyjemnego zapachu ubojni. Jak zakończył się spór mieszkańców z tym przedsiębiorcą?

**K.Ch.:** Tak, rzeczywiście temat smrodu w Zakliczynie narastał od niemal roku, aż mieszkańcy postanowili zaprotestować - powstał nawet komitet protestacyjny. W imieniu ponad 100 mieszkańców problemem zajmował się w dużej części radny Ryszard Okoński. Do odpowiednich instytucji zostały wystosowane pisma i dziś widoczna jest poprawa, gdyż nieprzyjemny zapach nie jest tak często odczuwalny, co nie znaczy, że go nie ma. Wielu mieszkańców twierdzi, że na wiosnę, gdy robi się ciepło smród powróci. Byłem na spotkaniu z mieszkańcami i wiem, że temat rzeczywiście stał się bardzo gorący, mieszkańcy stwierdzili, że będą walczyć o czyste powietrze i nie dopuszczą do sytuacji by nie mogli w swoich domach otworzyć okien z powodu tych uciążliwości. Osobiście także poparłem mieszkańców, gdyż

uznałem, że przez jednego przedsiębiorcę nie może cierpieć tak wielu mieszkańców i nasz Zakliczyn, który bądź co bądź słynie z czystego powietrza, Dunajca, urokliwych terenów i agroturystyki. Można sobie wyobrazić jak długo istniałby taki zakład gdyby smród rozchodził się po "Krupówkach" w Zakopanem lub po krynickim parku. Na pewno nadal jako radny sprawie będę się przyglądał.

**A.S.:** Po drugiej stronie wspomnianej ubojni widać nowoczesne Centrum Handlu i Usług. Powiedz, jakie jest Twoje zdanie na temat powstania kolejnej dużej placówki handlowej w nieco już zatłoczonym pod względem ilości placówek handlowych Zakliczynie?

**K.Ch.:** Tak się składa, że niedawno robiłem wywiad do "Głosiciela" z panem Zdzisławem Jaroszem. Udało mi się dokładnie oglądnąć cały nowy obiekt i muszę szczerze powiedzieć, że jeśli zostanie on wykończony to będzie to rzeczywiście piękne i o dużej powierzchni Centrum Handlowo-Usługowe. Podziwiam wręcz tempo prac i staranność ich wykonania. Ale co to znaczy odpowiedni dozór nad każdą pracującą ekipą! Jak zdążyłem zauważyć żadna fuszerka tam nie może mieć miejsca, gdyż przedsiębiorca przez cały dzień dogląda wszystkich prac. Po otwarciu nowoczesnego i ekskluzywnego Centrum trochę jednak obawiam się, że kilka placówek handlowych w centrum Zakliczyna może nie wytrzymać tej konkurencji. Pocieszeniem jest jednak fakt, iż nowe Centrum Handlowe liczy nie tylko na klientów z Zakliczyna. Z badań, jakie zostały przeprowadzone wynika, że w dużej mierze będą to klienci z zewnątrz, czyli ludzie zamieszkujący w promieniu 16 km. Z badań rynkowych wynika też, że jest to 66 tysięcy osób. Osobiście sądzę, że gdyby tylu klientów do nowego Centrum Handlu i Usług udało się ściągnąć, to zyskałby handel w całym Zakliczynie, gdyż wielu przyjezdnych z pewnością wstąpiłoby także do innych sklepów w Rynku. Nie sądzę również, że stali klienci sklepów w Rynku, którzy od lat robią drobne zakupy za kilkanaście złotych, specjalnie dodawali sobie drogi do Centrum Handlu i Usług w celu zakupu chleba, mąki czy kilograma cukru. Oczywiście, cena wielu asortymentów pewno będzie miała tutaj jakieś znaczenie. Generalnie nie sądzę jednak żeby handel w Rynku upadł.

**A.S.:** Gdybyś miał odnieść się w kilku słowach do najważniejszych Twoim zdaniem spraw dotyczących rozwoju naszej gminy, to co najbardziej leżałoby Ci na sercu?

**K.Ch.:** Biorąc pod uwagę, że Gmina Zakliczyn "nie idzie" w przemysł a w turystykę to skupiłbym się na zagospodarowaniu brzegów Dunajca oraz tworzeniu całej infrastruktury przy Dunajcu. Pola biwakowe, oznakowane kąpielisko, mała gastronomia i kioski z pamiątkami. Ostatnio właśnie otrzymałem list w którym przejeżdżający przez Zakliczyn turysta ze Śląska skarży się z powodu braku jakichkolwiek widokówek z naszym regionem. Często denerwuje mnie dużo szumu wokół małych spraw.

**A.S.:** Dziękuję za rozmowę.

**K.Ch.:** Ja również i życzę powodzenia w dalszym redagowaniu Niezależnego Zakliczyńskiego Serwisu Internetowego.



Imię: Krzysztof  
 Nazwisko: Chmielowski  
 Wzrost: 176 cm  
 wiek: 41 lat  
 oczy: niebieskie  
 waga: trochę za duża  
 znak zodiaku: rak  
 stan cywilny: żonaty  
 dzieci: syn Piotruś  
 zawód wykonywany: referent ds. Wydawnictw RCTiDK  
 hobby: majsterkowanie, turystyka

**Listy do redakcji****RUDA KAMERALNA - Pierwsza placówka w regionie poszła pod młotek**

W określeniu "pierwsza placówka w regionie poszła pod młotek" jest sporo przesady, bo młotek okazał się gumową zabawką, a budynek został w "gminnej rodzinie". Oczywiście złośliwcy na fali piętnowania ogólnopolskiego nepotyzmu zaraz zauważą, że nabywcą jest pracownica urzędu gminy, ale wydaje się to nieistotnym szczegółem zważywszy jak tanio gmina wyprzedaje swój majątek. Ponoć początkowo (dwa lata temu?) cena wywoławcza wynosiła 200.000 zł więc rodzi się pytanie jak się ma pierwotna wycena do ceny zbycia.

Oczywiście, towar jest tyle wart ile nabywca chce za niego zapłacić tylko wciąż ciekawi mnie odpowiedź na pytanie za co będziemy łątać drogi jak już sprzedamy ostatni gminny kawałek ziemi. To łątanie dróg zostało tu przytoczone z pewnym przekąsem, bo stanowi metaforę marnotrawienia i rozszarpywania pieniędzy. Rada Gminy zawsze koncentruje się na wydawaniu pieniędzy, a może tak panowie radni poświęcić choć jedną sesję na zastanowienie się skąd zdobyć fundusze? I nie takie grosze za jakie wyprzedajecie ziemię.

Wójt mówi: "obiekt był wystawiony do dzierżawy – nikt go jednak nie chciał. - w tej sytuacji postanowiliśmy go sprzedać. Obiekt był bowiem systematycznie dewastowany, nie stać nas było na to, by zatrudnić kogoś do jego pilnowania. Jeszcze dwa-trzy lata i budynek trzeba byłoby rozebrać".

Przecież wiadomo, że obiekt już jest w fatalnym stanie technicznym i sprzedawana była właściwie tylko sama działka. Może słabo szukaliśmy tego kupca, dzierżawcy? Cóż, warto pamiętać, że sprzedaje się tylko raz..., a dzierżawa jaka by nie była przynosi ciągly dochód. Najwyższy czas zatem, aby zastanowić się nad inwentaryzacją gminnych zasobów gruntów, bo kiedy się trafi dobry inwestor, partner na całe lata, to co mu proponujemy? Szuwar?

65 tysięcy wystarczy na wybrzganie pseudoasfalem kawałka drogi. Po kolejnej zimie dziury będą jak były i znów poczytamy o kolejnym przetargu. I niech gra orkiestra.

**(Autor znany redakcji)****UWAGA !!!**

Poglądy prezentowane na lamach kolumny *Forum* nie zawsze są zgodne ze zdaniem redakcji.

**UWAGA !!!****Nadesłane do redakcji**

Juz po zamknięciu listopadowego numeru otrzymaliśmy poniższy tekst który publikujemy w tym numerze

**Święto Niepodległości raz jeszcze...**

Święto Niepodległości to dzień, który od niedawna funkcjonuje w świadomości zbiorowej Polaków. Czasem odnosi się wrażenie, że jego najistotniejszym elementem stała się możliwość zorganizowania kolejnego długiego weekendu. Na pewno inaczej sprawa wygląda w Zakliczynie, gdzie tradycja obchodów Święta 11 listopada ukształtowała się na wiele lat przed uchwałą sejmową z 1989 r. Dorośli przedstawiciele naszej społeczności zdają sobie sprawę z roli jaką miało dla Polski odzyskanie niepodległości, inaczej podchodzą do tych wydarzeń ludzie młodzi. Fakt, iż Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie nosi imię Józefa Piłsudskiego sprawia, że czujemy obowiązek uświadomienia młodzieży wagi tego święta.

Dzień 11 listopada, który jest równocześnie świętem naszej szkoły, w ZSP w Zakliczynie obchodzony jest co roku szczególnie uroczysto. Przygotowaniem uroczystej akademii zajęli się w tym roku uczniowie klasy IV Technikum Handlowego i, co zasługuje na szczególne wyróżnienie, wzięli w niej udział wszyscy. Czwartoklasistów wspierali uczniowie z klasy II Liceum Profilowanego, którzy odtańczyli mazura. W pracy wspierali uczniów: pan A. Pyrek, p. D. Skalska-Cygan oraz p. A. Kusek.

Celem obchodów było dostarczenie całej społeczności szkolnej wiadomości o historii święta oraz rozbudzenie patriotyzmu. Wydaje się, że zadanie to udało się zrealizować. O przeżyciach słuchaczy świadczyła cisza w trakcie programu, brawa oraz wzruszenie na twarzach. Wszyscy występujący, chętnie zaprezentowali program mieszkańcom Zakliczyna w sali Ratusza.

Danuta Skalska-Cygan

**P.S.**

Następnego dnia zgłosiła się grupa uczniów klas pierwszych, którzy wyrazili chęć uczestnictwa w kolejnych imprezach tego typu. Cieszymy się, że młodzi ludzie odczuwają potrzebę działania na terenie szkoły. Tak trzymać!

**Co powinniśmy wiedzieć o Święcie Niepodległości.**

11 listopada 1918 roku był przełomowym momentem w dziejach Europy. Tego dnia marszałek francuski Ferdynand Foch w imieniu państw sprzymierzonych podpisał rozejm z Niemcami w wagonie kolejowym niedaleko Compiègne pod Paryżem 11 listopada obchodzony jest w wielu krajach jako Dzień Zakończenia I Wojny Światowej, w USA jest to Dzień Weteranów, w Kanadzie- Dzień Pamięci.

Szczególne znaczenie ma 11 listopada dla Polaków. Po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość. Dnia 10 listopada 1918 r. Powrócił do Polski z więzienia w Magdeburgu komendant I Brygady Legionów- Józef Piłsudski. Następnego dnia objął stanowisko Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych i rozpoczął rozbrajanie Niemców w Warszawie. W ciągu zaledwie trzech dni armia niemiecka całkowicie opuściła tereny Polski.

Święto narodowe 11 listopada wprowadziła ustawa Sejmu w 1937 r. Było ono obchodzone oficjalnie do roku 1944. Rządy komunistów przerwały tę tradycję. Święto Niepodległości czczone 11 listopada zostało przywrócone przez Sejm dopiero w 1989 roku. W tym dniu Polska oddaje też hołd marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który jest naszym patronem.

Dzień 11 listopada przypomina Polakom o czasach niewoli, próbach walki o odzyskanie niepodległości, ofierze tych, którzy poświęcili Ojczyźnie swoje życie. 11 listopada odbywają się uroczyste apele żołnierskie, pod pomnikami bohaterów narodowych i na grobach żołnierskich składane są kwiaty oraz palone znicze. Odprawiane są Msze Św. w intencji ojczyzny. Gmachy państwowe, domy oraz ulice dekorowane są polskimi flagami. Dzień ten staje się dla wielu osób lekcją patriotyzmu.

Pieśni, które towarzyszyły Polakom w drodze do wolności, powinny i dzisiaj funkcjonować w świadomości zbiorowej, mimo że niektóre powstały ponad 100 lat temu. Naszych dziadów zagrzewały do walki, pozwalały im przetrwać trudne chwile, łagodziły gorzyc kłębki. Dla nas są częścią historii oraz kultury polskiej. Pamiętajmy, że jesteśmy im winni pamięć i szacunek.

Danuta Skalska-Cygan

## Składki od grudnia

Informacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 listopada 2003 r. w sprawie najniższej podstawy wymiaru składek oraz kwot składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne oraz na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i na Fundusz Pracy w grudniu 2003 r.

Zgodnie z komunikatem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 13 listopada 2003 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w trzecim kwartale 2003 r. (MP nr 52, poz. 837) – przeciętne wynagrodzenie w trzecim kwartale 2003 r. wyniosło 2160,02 zł.

W związku z powyższym, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w grudniu 2003 r. dla: osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej stanowi kwota zadeklarowana, nie niższa niż 1296,01 zł (60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w trzecim kwartale 2003 r.).

Za grudzień 2003 r. składka na ubezpieczenia społeczne wyżej wymienionych osób nie może być niższa:

- na ubezpieczenie emerytalne od kwoty: 252,98 zł (tj. 19,52%)
- na ubezpieczenia rentowe od kwoty: 168,48 zł (tj. 13%)
- na ubezpieczenie chorobowe od kwoty: 31,75 zł (tj. 2,45%)

Na podstawie art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne w grudniu 2003 r.

dla wyżej wymienionych osób stanowi kwota zadeklarowana, nie niższa niż 1756,19 zł (75% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w trzecim kwartale 2003 r., włącznie z wypłatami z zysku).

W związku z powyższym, składka na ubezpieczenie zdrowotne za grudzień 2003 r. nie może być niższa od kwoty 140,50 zł (tj. 8%).

Pracodawcy, do których stosuje się przepisy ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy powinni dodatkowo opłacać składkę na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w wysokości 0,15%.

Płatnicy zobowiązani do opłacania składek na Fundusz Pracy opłacają składkę w wysokości 2,45%.

Źródło: [www.zus.pl](http://www.zus.pl) 25.11.2003

## Kapitał początkowy – termin

Jak poinformowała 25 bm. Anna Warchoła, rzecznik prasowy ZUS, zaświadczenia o wysokości zarobków niezbędne do wyliczenia kapitału początkowego Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie przyjmować bez żadnych ograniczeń czasowych.

Ustawowy termin złożenia dokumentów potrzebnych do ustalenia kapitału początkowego zatrudnionych pracowników, obowiązujący pracodawców, to 31 grudnia 2003 r. Jeżeli nie uda im się dopełnić tego obowiązku w tym terminie, mogą zgłosić się do ZUS o przedłużeniu terminu i nie będzie się to wiązało z żadnymi konsekwencjami ani dla pracodawców ani dla pracowników. ZUS ma obowiązek te dokumenty przyjmując i przeliczyć świadczenie w każdym czasie, pod warunkiem że zostaną dostarczone nowe dowody. Jak szacuje ZUS kapitał początkowy będzie liczony dla 13 mln ubezpieczonych. Do tej pory wnioski złożyła jedna trzecia zobowiązanych.

Źródło: Gazeta Prawna 26.11.2003 / Rzeczpospolita 26.11.2003

## Nieprawdziwe pogłoski o zmianach w systemie emerytalno-rentowym

Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej informuje, że nie są planowane żadne zmiany w systemie emerytalno-rentowym, które miałyby wejść w życie z dniem 1 stycznia 2004 r.

W szczególności pozostaje bez zmian wymiar emerytur i rent. Za każdy rok składkowy emerytura wzrasta i będzie wzrastać o 1,3% podstawy wymiaru, a za każdy rok nieskładkowy o 0,7% tej podstawy. Nie jest prawdziwą informacją, że od 1 stycznia ma być obniżona tzw. kwota bazowa. Nie jest też prawdą, że w przyszłym roku świadczenia emerytalno-rentowe mają być obniżone o 10% czy 20%.

Nie ulegają też zmianie - obowiązujące do 31 grudnia 2006r. - zasady wcześniejszego przechodzenia na emeryturę i to zarówno te ogólne, jak i branżowe, np. dotyczące nauczycieli.

Resort ma świadomość, że pogłoski o głębokich zmianach w systemie emerytalno-rentowym związane są z prowadzoną obecnie dyskusją nad projektem naprawy finansów publicznych, jednak wyciąganie z tej dyskusji tak daleko idących wniosków jest nieuprawnione. [www.mgpips.pl](http://www.mgpips.pl) 18.11.2003

**WOLNE**  
**FORUM DYSKUSYJNE**

[www.zakliczyn.com/forum](http://www.zakliczyn.com/forum)

Zakliczyn, 21 listopada 2003.

## Warsztaty literackie

Poezja znalazła swoje miejsce pod strzechą zakliczyńskiego Ratusza. Odbyły się pierwsze z cyklu zaplanowanych spotkań "Warsztaty Literackie". Zajęcia zorganizowała i przygotowała Anna Kusek, a poprowadziła poetka Anna Szczepańska. Jej gośćmi byli między innymi Wojciech Leśniak, Lesław Wojtasik, Joanna Kierońska i Magdalena Sułkowska. Było: miło, interesująco, ciekawie, mądrze, poważnie, mniej poważnie, śmiesznie i pysznie, a przede wszystkim bardzo słowolubnie. Jednym słowem; każdy zdobył nowe, poetyckie doświadczenie. Następane spotkanie 19 grudnia o 18:00 w Ratuszu, kto przegapi ten ... gapa. Dziś, specjalnie dla czytelników "Zakliczyn.com" piękny, bardzo smutny i wzruszający wiersz Joanny Kierońskiej.

VETO (dla K.)

Odszedłeś...

I nie wiem, czy to deszcz, czy łzy  
Płyną po mojej twarzy  
Nigdy więcej nie będzie nam dane  
Roześmiać się razem  
Z głupiego żartu  
Nigdy więcej nie będzie nam dane  
Zapisać nieważnych młodzieńczych smutków  
Ktoś cię zabrał  
Na wieki i nigdy już  
Nie będzie nam dane  
Spotkać się i poklepać przyjaźnie po ramieniu.

(21.10.2002)



Tarnów, 26 listopada 2003.

## Wieczór poetycki



Do przytulnej sali restauracji "U Jana" zaprosiła nas tarnowska poetka Elżbieta Nowak-Plebanek. Jej wiersze prezentowała aktorka Tarnowskiego Teatru Beata Pszeniczna, a Józef Komarewicz, prezes Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich, ciepło i ze swadą opowiadał o autorce, jej wierszach i publikacjach. Elżbieta Nowak-Plebanek wydała trzy tomiki wierszy: AURA, ABY RYBA ŚPIEWAŁA oraz MIŁOŚĆ JAK CHLEB" a utwory publikowała również m.in. na łamach "Dziennika Polskiego" "Akantu" "Tarnowskiego Magazynu Informacyjnego" "Więści" i "Tarnin". Wiele z jej wierszy znalazło się także w poetyckich antologiach. Urodziła się w Wadowicach pod znakiem Raka, studia psychologiczne ukończyła na krakowskim UJ, mieszka na stałe w Tarnowie, tutaj pracuje i tworzy.

\*\*\*

Tak się wstydzimy,  
że boimy się zasiąść  
przy stole.  
A przecież kochamy się,  
każde z nas  
ma serce złamane przez to drugie.  
Katakлизм naszej miłości  
jak szypułka kwiatu  
drży i rozwija się  
w nieznanne.

\*\*\*

Kocham cię w oddaleniu  
nie chcąc posiadać  
miłość ludzi  
swą pięknnością

\*\*\*

żyć wbrew wszystkiemu  
sklejać okruchy życia  
w jeden bochenek chleba  
zasiąść przy ogniu  
który ogrzeje ręce  
skostniałym z zimna

### KRES MIŁOŚCI

gdzieś za zamknięciem drzwi  
jesteś już sam  
jak wybryk natury  
a jednak ...  
a ja w popioły  
stroję duszę  
i jedna łza  
złobi mój policzek  
nie więcej ...  
spokój  
groźny spokój  
znak przejścia w nicność  
w wielkie nic  
najwyklesze  
najbanalniejsze

## „(Nie)Bezpieczna gmina Zakliczyn”

Na tej stronie Magazynu Sieciowego „Zakliczyn.com” pragniemy Was drodzy czytelnicy zaprosić do dyskusji na temat bezpieczeństwa w naszej gminie. Chcemy tutaj wskazywać różne niebezpieczne miejsca, zastanawiać się nad rozwiązaniami danego problemu, podpowiadać różnym władzom jak i policji, co powinny, a czego nie robią. Dzisiejszy artykuł jest kolejną częścią z zaplanowanej na kilkanaście najbliższych numerów serii.

W tym odcinku naszej serii skupimy się na kilku problemach z pogranicza bezpieczeństwa i estetyki.



„Zabytki” Zakliczyna – nie licząc kilku pozytywnych przypadków - większość z nich wygląda jak na zdjęciu poniżej, które zostało wykonane w pobliżu centrum Zakliczyna na ulicy Piłsudskiego pod koniec listopada. Sprawa tego budynku była wielokrotnie tematem sesji RG, a budynek z dnia na dzień stwarzał coraz to większe zagrożenie dla swojego otoczenia.



Kilka dni później miejsce to wyglądało już zupełnie inaczej. Strasząca od kilku lat rudera zniknęła z krajobrazu turystycznej stolicy doliny Dunajca.



Z jednej strony można się cieszyć że kolejne niebezpieczne miejsce zniknęło z krajobrazu Zakliczyna.

Z drugiej strony jeśli w takim tempie będzie postępowała swoista „rewitalizacja” naszych zabytków turyści będą mogli je oglądać ale tylko i wyłącznie na... archiwalnych widokówkach.



**Most na potoku Wolanka w ciągu drogi powiatowej na pograniczu Zakliczyna i Wesołowa.**

Drewniana konstrukcja tej budowli swój remont przechodziła kilkanaście lat temu. Niestety z biegiem czasu jej stan techniczny ulega coraz to bardziej większemu pogorszeniu. Drewniane bariery oraz pobocza dla pieszych już od jakiegoś czasu są zagrożeniem dla poruszających się po nich osób.



**Początek ulicy Mickiewicza od strony Rynku.**

Od jakiegoś czasu kierowcy upodobili sobie to miejsce do parkowania swoich samochodów. Dotyczy to w szczególności dostawców towarów do pobliskich placówek handlowych. Jak widać na poniższym zdjęciu taki pojazd zajmuje większość jednego pasa jezdni zmuszając kierowców jadących od rynku do przekraczania środka drogi (popularnie mówiąc „ścinania” zakrętów) co w tak niewidocznym miejscu jest bardzo niebezpieczne.



Takimi przypadkami powinni zająć się policjanci!

**W naszych publikacjach pojawiają się takie oto znaki, których znaczenia chcemy Wam w tym miejscu wytłumaczyć:**



bardzo niebezpieczne miejsca



na to trzeba uważać



te miejsca lepiej omijać



nasze grzechy



godne pochwały !!!

## Zakupy przez Internet - zmiana ustawy

Od soboty, czyli od 6 grudnia 2003 r., obowiązuje ustawa z dnia 19 września 2003 r. o zmianie ustawy o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz. U. z dnia 5 listopada 2003 r.). Ustawa rozwiązała szereg wątpliwości jakie wzbudzała nowelizowana ustawa z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny. Teraz z wysyłkowych zakupów zamówionych przez Internet lub np. z katalogu wysyłkowego, będzie można się wycofać nawet do dziesięciu dni od transakcji. W dotychczasowym brzmieniu przepisów - tj. sprzed noweli - niejasna była m.in. właśnie kwestia terminu. W szczególności spór dotyczył, tego, czy niezadowolony konsument może np. rezygnację z umowy przesłać w ostatnim, dziesiątym dniu. Sprawa nie była jasna, oczywiście sprzedawcy twierdzili, że rezygnacja powinna do nich dojść najpóźniej dziesiątego dnia, co było, rzecz jasna niemożliwe, w razie nadania rezygnacji w ostatnim dniu. Teraz zostało postanowione wprost, że omawiany termin (który przecież ma chronić konsumenta), jest zastrzeżony na korzyść odstępującego.

Nowela uściśliła też, termin, w jakim konsument musi zwrócić niechciany towar. Powinno to bowiem nastąpić "niezwłocznie", jednak nie później niż w ciągu 14 dni. (opr.g.w.)

## W Sieci jesteśmy ostrożni, a strony rządowe mało popularne

Tylko 6% Polaków deklaruje, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy korzystało z internetowych stron rządowych - wynika z trzeciej edycji badania The Government Online\*, zrealizowanego przez firmę TNS w 32 krajach całego świata (realizacja w Polsce - TNS OBOP). Z badania wynika również, iż Polacy są bardziej ostrożni niż ogół badanej społeczności światowej jeśli chodzi o przesyłanie przez Internet jakichkolwiek informacji na swój temat.

Odsetek użytkowników rządowych stron www nie zmienił się istotnie w stosunku do roku ubiegłego (4%), ani w porównaniu z 2001 rokiem (5%). Tym samym Polska nadal znajduje się w grupie krajów, których mieszkańcy najrzadziej odwiedzają strony www instytucji publicznych (w porównaniu do mieszkańców krajów skandynawskich, w których ponad połowa Internautów odwiedza strony rządowe)

Również wzrost liczby internautów w Polsce, który nastąpił w ciągu ostatniego roku (wzrost z 15% w lipcu 2002 do 22% we wrześniu 2003), nie wpłynął na zwiększenie zainteresowania internetowymi stronami rządowymi. Tylko 26% osób korzystających z Internetu (dla porównania w 2002 r. - 23%) deklaruje odwiedzanie stron instytucji publicznych, podczas gdy na świecie odsetek ten wynosi 64%.

Zgodnie ze światowym trendem, na strony internetowe polskich instytucji publicznych częściej zaglądają mężczyźni (9%) niż kobiety (4%) oraz osoby poniżej 25 roku życia (9%), a także w przedziale wiekowym 25-34 lata (11%). Zdecydowanie rzadziej korzystają z tych stron osoby starsze, które ukończyły 55 rok życia (1%).

W porównaniu z rokiem ubiegłym nie zmieniły się również powody, dla których Polacy zaglądają na internetowe strony rządowe. I tak 4% respondentów korzysta z nich w celu znalezienia konkretnych informacji, 2% ściągnięcia druków formularzy urzędowych, które po wypełnieniu wysyła się pocztą oraz 1% po to, by na stronach rządu, samorządu lub innych instytucji publicznych wyrazić swoją opinię lub wziąć udział w konsultacjach społecznych, tyle samo również (1%), aby wnieść opłaty na rzecz tych instytucji.

Z badania TNS (w Polsce TNS OBOP) wynika także, że obecnie 12% Polaków (12% w roku ubiegłym i 9% w 2001) deklaruje, że nie obawia się ujawniania w sieci takich informacji, jak: numer karty kredytowej, konta bankowego czy też wysokości zarobków. Niemniej jednak w ciągu ostatniego roku wzrósł odsetek Polaków (z 57% do 64%), którzy postrzegają Internet jako nie wystarczająco bezpieczny sposób przesyłania instytucjom publicznym jakichkolwiek informacji na swój temat.

Polacy okazują się bardziej ostrożni pod tym względem niż ogół badanej społeczności światowej - 25% obywateli w badanych krajach uznaje Internet za wystarczająco bezpieczny, przeciwnego zdania jest 58% respondentów. Ten sposób komunikowania się z instytucjami politycznymi cieszy się największym zaufaniem wśród mieszkańców Danii (48%), Singapuru (44%) oraz Norwegii (40%). (PAP)

## Polska e-rządem stoi...

Zgodnie z informacjami przekazanymi dziennikarzom przez rzecznika rządu Marcina Kaszubę, wkrótce wszystkie prace legislacyjne rządu i uzgodnienia międzyresortowe, będą archiwizowane w formie elektronicznej. Według rzecznika prace nad projektem "Elektroniczna Rada Ministrów" są już bardzo mocno zaawansowane.

Wdrożenie programu stanowić ma duże uproszczenie w pracach administracji rządowej, zapewni ich przejrzystość i w perspektywie przyniesie wymierne oszczędności finansowe.

Wprowadzony zostanie elektroniczny obieg dokumentów już w fazie uzgodnień międzyresortowych z uwzględnieniem m.in. oznakowania czasowego, kiedy i jakie zmiany zostały dokonane, co pozwoli identyfikować wszystkich uczestników prac legislacyjnych i w założeniu wyeliminować oskarżenia o manipulacje w procesie ustawodawczym, powstałe choćby w „sprawie Rywina”.

W założeniu, z czasem zniknie wszelki obieg dokumentów papierowych z prac Komitetu Rady Ministrów oraz samej Rady Ministrów.

Początkowo archiwizowane dokumenty dostępne będą jedynie w sieci wewnętrznej rządu choć nie wyklucza się ich późniejszego udostępniania wszystkim zainteresowanym użytkownikom Internetu. System może zostać wprowadzony w ciągu około trzech miesięcy od dnia podjęcia wiążącej decyzji. Całkowity koszt wdrożenia systemu szacowany jest na 4 mln zł, przy czym znaczna część wydatków ma być pokryta ze środków budżetowych już zarezerwowanych na informatyzację.

Pozostaje pytanie czy Polacy będą zainteresowani śledzeniem bieżących prac rządu ?

W świetle ostatnich badań TNS OBOP, prezentowanych obok Polska znajduje się w grupie krajów, których mieszkańcy najrzadziej odwiedzają internetowe strony instytucji publicznych. (materiał egov)

## „Zakliczyn na starych fotografiach” cz.II



Rynek w Zakliczynie



Rynek w Zakliczynie



Nadanie imienia Józefa Piłsudskiego szkole podstawowej w Ryнку

### Ocalmy od zapomnienia

różne materialne dowody dotyczące naszej zakliczyńskiej historii. Wyciągnijmy z szaf stare zdjęcia, szkice, pocztówki, ręcznie zapisane wspomnienia i inne materiały mówiące o życiu pokoleń, które już odeszły. Na pewno wśród tych wspomnień znajdzie się kolejny kronikarz podobny do Jędrzeja Mytnika z Filipowic. Nie pozwólmy, aby ta nasza wspólna historia, może nie aż tak ważna, ale dokumentująca zmiany wokół nas nie zginęła. Ze swojej strony możemy zaoferować prezentację tych materiałów, jak i ich cyfrową obróbkę. Wszystkich zainteresowanych proszę o kontakt z adresem: [redakcja@zakliczyn.com](mailto:redakcja@zakliczyn.com).





**Z Mariuszem Lasotą, trenerem LKS „Dunajec” Zakliczyn rozmawia Grzegorz Witek**

## LKS „Dunajec” Zakliczyn podsumowanie rundy jesiennej sezonu 2003/2004

**Grzegorz Witek:** Od kilku lat jesteś trenerem seniorów LKS „Dunajec” Zakliczyn.

**Mariusz Lasota:** Pracuję ze zespołem seniorów już czwarty sezon. Wcześniej zajmowałem się szkoleniem młodzieży, równocześnie prowadząc drużyny trampkarzy i juniorów. W klubie LKS Dunajec wraz z kilkoma działaczami tworzyłem podstawy szkolenia młodych piłkarzy. Działania te zaowocowały awansem do Małopolskiej Ligi Juniorów prowadzonej przez mnie drużyny juniorów, gdzie nasi zawodnicy mogli zmierzyć się z rówieśnikami z "Wisły", „Hutnika" czy "Cracovii" Kraków.

**G.W.** W rundzie wiosennej poprzedniego sezonu prowadzony przez Ciebie zespół został uznany za jedną z najlepszych drużyn sezonu. Czym było to spowodowane?

**M.L.** Rzeczywiście poprzedni sezon w wykonaniu drużyny seniorów Dunajca należy uznać za udany. Zajęliśmy 6 miejsce w lidze okręgowej. Mieliśmy słabą rundę jesienną, po której zajmowaliśmy przedostatnie miejsce, runda wiosenna okazała się znakomita, co pozwoliło uplasować się w czołówce. Na naszą postawę w poprzednim sezonie miało wpływ kilka czynników. Bolączką, która trapi zespół seniorów Dunajca jest brak możliwości odpowiedniego przygotowania w okresie wakacyjnym. Wielu zawodników podejmuje wtedy prace sezonowe lub wyjeżdża za granicę, co nie pozwala im regularnie trenować. Dodatkowo, w poprzednim sezonie, dokonana się swoista zmiana warty. Do drużyny seniorów trafiło wielu młodych zawodników, głównie juniorów, którzy musieli się szybko przestawić na realia „seniorskiej piłki”. Poza tym trapi nas ciągły odpływ zawodników do innych klubów. Główną przyczyną tej sytuacji jest to, że zespół Dunajca funkcjonuje na zasadach czysto amatorskich. Wielu zawodników widzi szansę dorobienia sobie poprzez grę w piłkę nożną. Taką możliwość oferuje dziś wiele klubów, niekoniecznie grających w wyższych ligach.

**G.W.:** Gdzie konkretnie tkwiło źródło Waszego sukcesu?

**M.L.:** Źródłem sukcesów w poprzednim sezonie było odpowiednie przepracowanie okresu przygotowawczego a także powrót do gry kilku zawodników, którzy z różnych przyczyn nie grali w rundzie jesiennej.



**G.W.:** To był poprzedni sezon. Tuż po jego zakończeniu zakliczyńscy kibice określali Dunajec jako jedną z mocniejszych drużyn w następnym sezonie. Jednakże w trakcie przygotowań w zespole doszło do dużych zmian.

**M.L.:** Tak. W trakcie przygotowań do obecnego sezonu doszło do sporych zmian w drużynie. Zespół, który w poprzedniej rundzie uplasował się w czołówce, przestał praktycznie istnieć. Służbę wojskową aktualnie odbywa 4 zawodników: Paweł Potok, Grzegorz i Marcin Soryszowie oraz Piotr Słowik. Poza granicami kraju przebywali: Grzegorz Sapała, Michał Włodarczyk i Dawid Kozub. Do innych klubów odeszli: Tomasz Ogar, Daniel Ludwa, Wojciech Michalik, Marcin Gołąb, Sławomir Fulara. Z tego wyliczenia wynika, że straciliśmy 12 podstawowych zawodników. Sądzę, że wiele innych drużyn nie byłoby w stanie przystąpić, w tej sytuacji, do rozgrywek ligowych.

**G.W.:** Rzeczywiście lista nazwisk jest bardzo obszerna. Wspomniałeś m.in. o Tomku Ogarze, który wiosną za sprawą perfekcyjnie wykonywanych rzutów wolnych był postrachem większości ligowych bramkarzy?

**M.L.:** Jeśli chodzi o Tomasza Ogara, który został wypożyczony do czwartoligowego MKS Tarnovia, to należało umożliwić temu zawodnikowi kontynuowanie kariery w zespole z wyższej ligi.

**G.W.:** A inni wymienieni przez Ciebie zawodnicy?

**M.L.:** W przypadku piłkarzy, którzy przeszli do klubu ze Złotej, sądzą, że zadecydował czynnik ekonomiczny. Jak już wcześniej wspomniałem, zespół Dunajca tworzą piłkarze o statusie amatora. Nie stać klubu na płacenie za grę. Utrzymanie tych piłkarzy byłoby możliwe w przypadku gdyby klub posiadał możnego sponsora, który zadbałby o odpowiednie wynagrodzenie piłkarzy.

Moim zdaniem jest to absurdalna sytuacja, gdy w piątej i niższych ligach wynagradza się piłkarzy za grę, niestety, obecnie taka jest rzeczywistość. Przepisy ustanowione przez PZPN pozwalają zawodnikowi, który był szkolony przez wiele lat w klubie, odejść za pieniądze nie rekompensujące wydatków poniesionych na wyszkolenie. To zjawisko spowodowało, że w wielu klubach zarzucono szkolenie młodzieży, skupiając się na ściąganiu

**ciąg dalszy wywiadu na następnej stronie-->**

## Ciąg dalszy wywiadu z poprzedniej strony

zawodników z innych klubów.

W przypadku młodych, uzdolnionych piłkarzy, naturalną drogą jest rozwijanie swoich piłkarskich umiejętności w wyższych ligach. Rzecz jasna i ja i zarząd klubu w pełni akceptujemy taką sytuację. Do tej pory nikomu z naszej gminy nie udało się „wybić” na arenie piłkarskiej. Liczymy, że ta sytuacja ulegnie zmianie. Nie jest tajemnicą, że wielu zawodników dostało propozycje gry w wyższych ligach. Z jednej strony potwierdza to fakt dobrej pracy szkoleniowej a z drugiej powoduje ciągle obniżanie poziomu sportowego naszej drużyny.

**G.W.:** Na przykład?

**M.L.:** Prawdopodobnie już wkrótce w IV lidze zadebiutuje nasz uzdolniony bramkarz Tomasz Libera. Chcemy żeby Dunajec szkolił zawodników, którzy będą w stanie osiągnąć sportowy sukces. Byłaby to doskonała promocja klubu jak i gminy.

**G.W.:** Za nami pierwsza runda sezonu 2003/2004. Czy mógłbyś ją krótko podsumować? Co było dobre w Waszej grze, a nad czym musicie popracować?

**M.L.:** Obecny sezon dla naszej drużyny jest bardzo trudny. W zespole znalazło się wielu juniorów. Ciężko od nich wymagać dojrzałej gry na poziomie V ligi. Runda jesienna była dla nich olbrzymim wyzwaniem. Pomimo nie najlepszego miejsca po rundzie jesiennej jestem pełen uznania dla naszych zawodników, na boisku zawsze dają z siebie wszystko. Czasami brakowało umiejętności, dojrzałości w grze i doświadczenia. W większości drużyn trzon zespołu tworzą zawodnicy w wieku 25-30 lat. U nas są to chłopcy 18-20 – letni. Praktycznie każda drużyna z okręgowki posiada nad nami przewagę w sferze fizycznej. Nasze braki staramy się nadrobić przygotowaniem technicznym i odpowiednio dobraną taktyką.

**G.W.:** Obecnie trwa przerwa w rozgrywkach. Jak będą wyglądały przygotowania do rundy wiosennej?

**M.L.:** Przygotowania do rundy wiosennej rozpoczniemy w styczniu. Będziemy przygotowywać się na własnych obiektach. Naszym atutem jest na pewno doskonale utrzymana baza szkoleniowa. Oczywiście w sferze marzeń pozostaje wyjazd na obóz kondycyjny.

**G.W.:** Zgadzam się. Twoje słowa potwierdzają osoby z innych klubów sportowych. Jest to z pewnością wielki atut Dunajca, który jednak jak wynika z nieoficjalnych pogłosek może zostać utracony?

**M.L.:** Tak. Przyznaję iż słyszałem o czymś takim. I przyznaję że będzie to dziwna sytuacja, w której to klub nie będzie mógł zarządzać halą sportową, która powstała przy boisku. W ten budynek włożono wiele pracy społecznej członków i sympatyków LKS-u. Duża część prac związanych z otoczeniem budynku jak i nim samym, została wykonana w czynnie społecznym. Dzisiaj jest to miejsce zadbane i chętnie odwiedzane przez mieszkańców gminy Zakliczyn. Poza tym wydaje się mi, że dzięki zapobiegliwości i oszczędnemu gospodarowaniu, koszty utrzymania tego obiektu są bardzo niskie.

Według mnie, kluby takie jak „Dunajec”, powinny przede wszystkim skupić się na szkoleniu młodzieży, tak aby drużynę seniorów tworzyli głównie wychowankowie. W ten sposób realizuje się główny cel statutowy klubu jakim jest

dbanie o zdrowie, rozwój fizyczny oraz dostarczanie rozrywki mieszkańcom gminy. Ta działalność finansowana jest głównie z pieniędzy gminy, czyli nas wszystkich. Dlatego też powinna być skierowana do mieszkających tutaj dzieci, młodzieży i dorosłych. Sądzę, że „Dunajec” w pełni realizuje te założenia.

**G.W.:** Jakie są tego przejawy?

**M.L.:** Przy klubie funkcjonują drużyny trampkarzy młodszych i starszych, juniorów młodszych i starszych oraz drużyna seniorów. Z zajęć treningowych prowadzonych przez klub korzysta ponad 150 osób, głównie młodzieży.

**G.W.:** Jako kibic z radością widziałbym „Dunajec” w wyższych ligach.

**M.L.:** Wiem, że kibicom marzą się lepsze wyniki i gra w wyższej lidze a to obecnie uzależnione jest od środków finansowych. Ktoś musiałby te pieniądze wyłożyć. W IV lidze opłacenie zawodników to minimalny koszt około 60 tys. zł., tam już nikt nie gra za darmo. Posiadanie takich pieniędzy to podstawowy warunek egzystencji w wyższej lidze.

**G.W.:** Kwoty jakie wymieniłeś są dość spore. Domyślam się że musiałyby pochodzić od sponsorów. A jak obecnie wygląda sponsoring w zakliczyńskim klubie?

**M.L.:** Tak. Pomagają nam sponsorzy, którzy głównie finansują zakup sprzętu sportowego. To dużo bo ceny specjalistycznych butów, strojów są wysokie. Bez sponsorów nie moglibyśmy funkcjonować. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy w różny sposób pomagają klubowi.

**G.W.:** Na zakończenie. Jak Twoim zdaniem w obecnej sytuacji będzie wyglądała runda wiosenna.

**M.L.:** Drużynę czeka w istocie bardzo ciężkie zadanie. Utrzymanie w lidze okręgowej będzie możliwe tylko przy pełnym zaangażowaniu piłkarzy, działaczy i kibiców. Tutaj widzę wiele zagrożeń.

W tej rundzie kilku naszych zawodników będzie zdawało egzamin maturalny, co na pewno uniemożliwi im regularny trening, pewna część ciągle pozostaje bez pracy i w pierwszej kolejności muszą zadbać o swój byt. Nie wiem jak będą wyglądały finanse klubu, obecny ich kształt pozwala tylko na przetrwanie. Może dojść do sytuacji, że zostaną wycofane drużyny z rozgrywek bo nie będzie na ich prowadzenie klubu stać. Problemów jest znacznie więcej, nie sposób wszystkich przedstawić. Należałoby drużynę uzupełnić kilkoma doświadczonymi piłkarzami a to wymaga zaangażowania się także sponsorów, a nawet władz Gminy. W innym przypadku czeka nas degradacja poziomu sportowego.

**G.W.:** Jako trener piłkarski i zarazem nauczyciel wf-u z pewnością masz swój ulubiony zespół oraz piłkarza?

**M.L.:** Tak. Kibicuję wszystkim polskim zespołom, a z zagranicznych to Real Madryt. Piłkarzem którego cenię za wszechstronność jest Zinedine Zidane.

**G.W.:** Dziękuję za rozmowę

**M.L.:** Dziękuję i do zobaczenia na kolejnych meczach.

## Lekcja???

Pierwszego dnia szkoły, przed rozpoczęciem lekcji, nauczycielka przedstawia nowego ucznia amerykańskiej klasie:

- To jest Sakiro Suzuki z Japonii  
Lekcja się zaczyna. Nauczycielka mówi:  
- Dobrze, zobaczymy jak sobie radzicie z historią. Kto mi powie, czyje to są słowa: "Dajcie mi wolność albo śmierć"?

W klasie cisza jak makiem zasiał, tylko Suzuki podnosi rękę i mówi:

- Patrick Henry, 1775 W Filadelfii.  
- Bardzo dobrze Suzuki. A kto owiedział: "Państwo to ludzie, ludzie nie powinni więc ginąć"?

Znowu wstaje Suzuki:  
- Abraham Lincoln, 1863 w Waszyngtonie.

Nauczycielka spogląda na uczniów z wyrzutem i mówi:

- Wstydźcie się. Suzuki jest Japończykiem i zna amerykańską historię lepiej od Was!

W klasie zapadła cisza i nagle słychać czyjś głośny szepot:

- Pocałuj mnie w dupę pieprzony japończyku

- Kto to powiedział? - krzyknęła nauczycielka na co Suzuki podniósł rękę i bez czekania wyrecytował:

- Generał McArthur, 1942 w Guadalcanal, oraz Lee Iacocca, 1982 na walnym zgromadzeniu w Chryslerze.

W klasie zrobiło się jeszcze ciszej i tylko dało się usłyszeć cichy szepot:

- Rzygać mi się chce...

- Kto to był? - wrzasnęła nauczycielka, na co Suzuki szybko odpowiedział:

- George Bush senior do japońskiego premiera Tanaki w 1991 podczas obiadu. Jeden z naprawdę już wkurzonych uczniów wstał i powiedział kwaśno:

- Obciągnij mi druta!

Na to nauczycielka zrezygnowanym tonem

- To już koniec. Kto tym razem?

- Bill Clinton do Moniki Levinsky w 1997 roku w Gabinetie Ovalnym w Białym Domu - odparł Suzuki bez drgnienia oka.

Na to inny uczeń wstał i krzyknął:

- Suzuki to kupa gówna!

Na co Suzuki:

- Valentino Rossi w Rio na Grand-Prix Brazylii w 2002 roku.

Klasa już całkowicie popada w histerię, nauczycielka mdleje, gdy otwierają się drzwi i wchodzi dyrektor:

- Cholera, takiego burdelu to ja jeszcze nie widziałem.

Na co odpowiada Suzuki:

- Leszek Miller do wicepremiera Hausnera na posiedzeniu komisji budżetowej w Warszawie w 2003 roku...



## Uwaga!!!

Ostrzeżenie przed nowym, wysoce niebezpiecznym wirusem !  
Nazwa wirusa: PRACA

### Co robić:

Należy założyć kurtkę, zabrać ze sobą dwóch dobrych kolegów i zamówić w najbliższej knajpie trzy piwa.

Proces powyższy należy powtórzyć 14-krotnie.

Tylko wówczas jesteś w stanie stwierdzić, że praca została całkowicie wymazana z twojej pamięci.

Prześlij tego maila do co najmniej pięciu innych twoich kolegów lub znajomych.

Stwierdzenie przez ciebie braku znajomych lub kolegów oznacza, że jesteś niestety już zainfekowany i wirus przejął całkowitą kontrolę nad twoim życiem.

**Mamy nadzieję, że ostrzeżenie nie przyszło za późno**

Pewien facet, rolnik z zawodu, chciał sobie kupić holwagena, ale strasznie go denerwowało to, że za każda drobnostkę trzeba było ekstra dopłacać. W końcu zacisnął zęby i kupił wymarzony samochód.

Wkrótce potem sprzedawca samochodów kupił sobie letni domek w pobliżu gospodarstwa posiadacza fa3weja. Do pełni szczęścia brakowało mu tylko krowy. Posiadacz fa3weja był jedynym hodowcą krów w okolicy. Sprzedawca samochodów kupił więc od niego krowę. Jakież było jego zdziwienie kiedy zobaczył rachunek:

### Rachunek:

Krowa sztuk 1 - wykonanie standardowe cena podstawowa 4.800,00 PLN

Model dwukolorowy (czarno-biały) dopłata 300,00 PLN

Pokrycie - skóra bydlęca dopłata 200,00 PLN

Pojemnik na mleko dostosowany do warunków letnich i zimowych dopłata 100,00 PLN

4 kurki na mleko a' 25,00 Euro razem 100,00 PLN

2 urządzenia do klucza z prawdziwego rogu 70,00 PLN

Półautomatyczny odganiacz much 60,00 PLN

Urządzenie do nawożenia (BIO) 120,00 PLN

Dwuzakresowy system hamowania (na przednie i tylne kopyta) 800,00 PLN

Instalacja do wielogłosowej sygnalizacji 270,00 PLN

Zamykane halogenowe detektory drogi 300,00 PLN

Możliwość pracy na różnych rodzajach paliwa 2.500,00 PLN

**Razem:** Cała krowa z wyposażeniem 9.620,00 PLN\*

\*Cena nie obejmuje dostawy na miejsce oraz łańcucha.

## NASTĘPNY NUMER

Magazynu Sieciowego  
„Zakliczyn.com”

ukaze się w drugiej połowie  
Stycznia 2004